

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prerachunek miesięczny „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — sekretariat redakcyjny 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 60
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamieszczone obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej 00

Nad trumną skromnego bohatera ś. p. Du- bieckiego

KRAKÓW, 27 października. — (PAT). Ś. p. Dubiecki pozostawił notatkę, pisaną jeszcze w 1921 r., w której prosi o jak najskromniejszy pogrzeb. Pragnie on być pochowany w pobliżu grobu gen. Edmunda Różyckiego.

W końcu ś. p. Dubiecki wyraża życzenie aby ludzie dobrej woli, którzy zamierzaliby składać wieńce i kwiaty, na jego trumnę zechcieli zantechać tego, a pieniądze przeznaczone na ten cel, ofiarować na towarzystwo szkoły ludowej.

KRAKÓW, 27 października. — P. wojewoda Darowski otrzymał zawiadomienie że pogrzeb ostatniego członka Rządu narodowego ś. p. Marjana Dubieckiego odbędzie się na koszt państwa.

KRAKÓW, 27 października. — (PAT). P. Prezydent Rzplitej polecił wojewodzie krakowskiemu, p. Darowskiemu wyrazić rodzinie ś. p. Marjana Dubieckiego głębokie współczucie i żal.

P. wojewoda Darowski złożył na trumnę ś. p. Dubieckiego wieniec z szarfami o barwach narodowych z napisem: „Ostatniemu członkowi Rządu narodowego, ś. p. Marjanowi Dubieckiemu — od reprezentanta Rządu Rzplitej Polskiej”.

Snieżyce, orkany i na- walnice

KRAKÓW POD SNIĘŻNĄ PO-
WŁOKA.

KRAKÓW, 27 października. — W Krakowie padał przez całą dzisiejszą noc gęsty śnieg, pokrywając całe miasto grubą warstwą.

WYLEW STRYJU.

STRYJ, 27 października. Rzeka Stryj wzbierała do 1 metra 70 cm. ponad stan normalny. Zalane są Łęgi nadbrzeżne, park Jordana i droga do parku. Pod wodą stoją: Targowica i domy na drodze do rzek. Woda dochodzi do ul. Lelewela. Powódź zerwała łamacze lodów.

W Turcji nad Stryjem rzeka dosięga 6 metrów ponad stan normalny i wyrządziła wielkie szkody.

ORKAN NA WĘGRZECH

BUDAPESZT, 27 października. W okolicy Pięciu Kościołów szalał wczoraj straszny orkan. Dwie wioski zostały doszczętnie przez orkan zniszczone. Wszystkie domy w tych wioskach zostały zburzone. Ludność schroniła się do pobliskich winnic. Ofiar w ludziach nie było. W Budapeszcie od rana pada gęsta deszcz, przy czym temperatura obniżyła się o 2 stopnie, dochodzące do 0 stopni.

BURZE W SERBII

BIAŁOGRÓD, 27 października. Wczoraj szalała nad Monastyrem gwałtowna burza, która trwała wprawdzie tylko 10 minut, lecz wyrażała mimo to olbrzymie szkody. Wiele domów zostało zburzonych. Ludność ogarnęła panika.

P. Wincenty Rzymowski powrócił do Kraju

po wyzwoleniu się z więzienia faszystowskiego
Dostał się tam dzięki denuncjacji nacjonalistów, grasujących
w naszym poselstwie w Rzymie

Wczoraj nad ranem otrzymaliśmy z Warszawy depeszę od czołowego publicysty „Głosu Polskiego” p. Wincentego Rzymowskiego, w której donosi nam o swym szczęśliwym powrocie do kraju po wyzwoleniu się z więzienia faszystowskiego. Natychmiast połączyliśmy się telefonicznie z p. Rzymowskim, który w rozmowie oświadczył nam, iż aresztowany został na skutek denuncjacji, złożonej wobec władz faszystowskich przez czynniki nacjonalistyczne, grasujące w poselstwie naszym w Rzymie, iż działa on jakoby na szkodę faszystów. P. Rzymowski przesiedział w areszcie 5 i pół tygodnia, a uwolniony został pod naciskiem ministra Załeskiego i dzięki specjalnym staraniom nowego radcy poselstwa p. Gintera.

P. Rzymowski po ciężkich przeżyciach i po wielotygodniowym pobycie w więzieniu czuje się bardzo zmęczony i wyczerpany. W krótkiej rozmowie zdążył jednak powiedzieć, iż nie ma dość słów dla napiętnowania okropnego systemu i terroru, jaki panuje wszechwładnie pod batem Mussoliniego. Tylko dzięki tym fatalnym stosunkom oraz knożniom narodo-demokratycznych elementów w poselstwie polskim w Rzymie mogło dojść do uwięzienia i następnie do wydalenia z Włoch znakomitego literata i zasłużonego propagatora zblżenia polsko-włoskiego.

Poprosiliśmy wiernego przyjaciela naszego pisma o jego pogląd na stosunek obozu faszystowskiego do Polski. P. Rzymowski tłumacząc się zmęczeniem, obiecał nam później

relacje szczegółowe i ograniczył się tylko do krótkiego oświadczenia:

— „Polska w opinii faszystów o-toczona jest niechęcią, postać Piłsudskiego zaś — nienawiścią. Człowiek, który widział faszizm z bliska i widział jego konsekwencje kulturalne, rozumie, że w godzinę starcia sił, walczących ze sobą o świat współczesny, kulturalna ludzkość stanie bezwzględnie przeciwko faszystom”.

Na telegraficzne zawiadomienie nas o przyjeździe, odpowiedziliśmy natychmiast depeszą do p. Rzymowskiego następującej treści:

„Witamy pana w kraju ze szczególną radością po zwolnieniu z kaza-matów faszystowskich.

Redakcja „Głosu Polskiego”.

Minister spraw wewnętrznych



gen. Sławoj-Składkowski

(Patrz wywiad na stronie 3-iej)

Walkę z lichwą miesz- kaniową

rozpocznie rząd

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W sprawie walki z lichwą mieszkaniową w tych dniach ogłoszony będzie dekret prezydenta, mocą ustawy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyda do tego dekretu rozporządzenie wykonawcze

Nominacje wyższych urzędników

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym została podpisana nominacja p. Cara na podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości; p. Świąłskiego na dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spr. wewnętrznych i p. Dzieciolowskiego na szefa kancelarii cywilnej prezydenta.

Nie wspólnie, lecz oddzielnie zgłaszać pretensje o niedostarczeniu węgla

Krusche i Ender już otrzymuje ładunki

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W związku z brakiem węgla w fabrykach włókienniczych, dowiadujemy się u miarodajnych czynników ministerstwa przemysłu i handlu i komisariatu węglowego, że ogólnikowe prośby wspólne i interwencje związków przemysłowców nie mogą tu odnieść skutku.

Trzeba, aby każda fabryka oddzielnie zgłaszała swoje pretensje, zwracając przytem uwagę na kopalnię, która ma jej węgiel dostarczyć. Firma „Krusche i Ender” w Pabjanicach w ten sposób postąpiła i otrzymuje już nieodzowne ładunki węgla.

Sowiety na drodze Kompromisu Wielka mowa Bucharina

na otwarciu XV kongresu partii komunistycznej

MOSKWA, 27 października. — (ATE). — Po załatwieniu wstępnych formalności XV-ty kongres partii komunistycznej uczcił przez powstanie pamięć Dzierżyńskiego poczem jednogłośnie wybrał prezydium złożone z 37 osób

Na pierwszym punkcie porządku dziennego był referat Bucharina o sytuacji międzynarodowej. Bucharin podkreślił, iż w dziewięć lat po wojnie ustroj kapitalistyczny wykazuje większą stabilizację, niż bezpośrednio po wojnie. Dowodem tej stabilizacji jest wzrost produkcji światowej, wzmocnienie międzynarodowego obrotu gospodarczego i stabilizacja walut. Jednocześnie jednak płynne koniunktury gospodarcze, rywalizacja Europy i Ameryki oraz zaniedbanie niektórych krajów europejskich świadczą, iż stabilizacja kapitalizmu jest bezwzględna. Sowiecka polityka wobec państw kapitalistycznych winna brać pod uwagę różnicę położenia gospodarczego każdego kraju kapitalistycznego i stosownie do tego prowadzić konkretną politykę.

Dłuższy ustęp swej mowy Bucharin poświęcił rewolucji chińskiej, którą nazwał najpotężniejszym uderzeniem kapitalizmu jaki

kiedykolwiek motowała historia. Związki zawodowe w Europie rozwijają się pod znakiem wzrastania wpływów lewicowych. Mimo-woli przyczynia się do tego sam kapitalizm, wprowadzając racjonalizację produkcji, która zabija arystokratyczne warstwy klasy robotniczej i doprowadza do inwencji robotników. Najważniejszym zadaniem międzynarodówki komunistycznej jest obecnie przeprowadzenie kompromisu między hasłem dyktatury proletariatu, a codziennymi potrzebami, których zaspokojenia żądają robotnicy od posłów komunistycznych w parlamencie.

Dalszą część mowy Bucharin poświęcił ewolucjom programowym, którym podlegają partie komunistyczne w Europie i w Rosji. Z temi objawami rewizjonizmu należy walczyć ponieważ osłabiają one jedność partyjną.

W stabilizacji kapitalizmu — powiedział na zakończenie Bucharin — widać dwie wielkie szczyliny: Anglja i Chiny.

W tych dwóch krajach rozgrywają się wydarzenia o niesłychanej doniosłości. Rewolucja prole-

W czasie dni majowych

gen. Malczewski był niepoczytalny

Wyniki badania psychiatrycznego

Wczoraj ostatecznie ukończono kilkakrotnie badania psychiatryczne generała Julj. Malczewskiego, b. ministra spraw wojskowych, — oskarżonego o obrazę podwładnych przeważnie oficerów i podoficerów z 1-go pułku szwoleżerów, — z powodu akcji wszczętej przez wkroczenie marszałka Piłsudskiego do Warszawy.

Wiadomość okazała się prawdziwą.

Jak wiadomo już z poprzednich naszych wzmianek — gdy podczas śledztwa sądowego powstała kwestja poczytalności gen. Malczewskiego, — sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi mjr. Zieliński, po zbadaniu wielu świadków i zaznajomieniu się z całością tej kwestji, sformułowanej dla biegłych lekarzy psychiatrów: podpułkownika Jana Nilkena i por. dra Stefana Bogusławskiego pytania:

Jaki był stan psychiczny gen. Malczewskiego wogóle, a w szczególności podczas zająć majowych, i czy zdzierając poszczególne oficerom monogramy z naramienników i orzełki, rzucając je na ziemię, oraz znieważając tychże oficerów słownie — nie znajdował się w przemijającym, chorobliwym stanie psychiki, znoszącym, lub zmniejszającym jego poczytalność.

Z zeznań wszystkich świadków tak oficerów, którzy w wojsku polskim przez cały szereg lat pracowali bezpośrednio w pobliżu i otoczeniu gen. Malczewskiego, jako też i generałów, będących razem z nim w Belwederze i Wilanowie, wynika:

Ze gen. Malczewski był podczas służby swojej w wojsku polskim osobnikiem niezmiernie wybuchowym, nie umiejącym się hamować nawet podczas zwykłego urzędowania.

Wybuchowość ta, oraz ogólna nerwowość gen. M. powodowała cały szereg innych zaburzeń, wchodzących w skład ciężkiego usposobienia neuropatycznego.

Podczas zająć majowych gen. M. zupełnie stracił równowagę duchową, a nawet według zeznań poznańskich generałów, w Wilanowie dostał długotrwałego napadu nerwowego.

Znawcy w osobach dra płk. Jana Nilkena i dra por. St. Bogusławskiego w wyniku orzekli: gen. Malczewski nie jest psychicznie chory. Natomiast jest osobnikiem w wyższym stopniu neuropatycznym i że w dniach majowych w stosunku do zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów — znajdował się w przemijającym, chorobliwym ataku, znoszącym zupełnie jego poczytalność.

Wobec powyższej ostatecznej opinii znawców należy mniemać, że sprawa, wytoczona gen. Malczewskiemu, ulegnie umorzeniu.

Zlecenia prof. Kemmerra

tematem obrad komisji

WARSZAWA, 27 października (PAT). Dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie komisji powołanej dla przestudowania i wykonania zaleceń misji prof. Kemmerra. Stwierdzono, że na zasadzie tych zleceń dokonane zostały zmiany statutu Banku Polskiego i wydane zostało rozporządzenie o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych. Na odbytem posiedzeniu przedyskutowano w głównych zarysach sprawę stabilizacji złotego, oraz zaleceń, odnoszących się do banków prywatnych i państwowych.

Memoriały misji prof. Kemmerra zostaną w całości wydrukowane i oddane do użytku publicznego w ciągu kilku tygodni.

Jak to było w Nieświeżu

Przemówienia marszałka Piłsudskiego, Janusza Radziwiłła i Eustachego Sapięhy

Co mówi o przebiegu uroczystości red. Mackiewicz

Mowa p. Janusza Radziwiłła

„Panie Marszałku! Przybyłeś do Nieświeża na rzadką i niezwykłą uroczystość rodzinną, niepozobawioną jednak szerszego i przedewszystkiem głębszego znaczenia. Rówieśnik najbliższy przyjaciel Stanisława Radziwiłła najżywiej może odczuwam rzewny smutek tego obchodu, odczuwam jednak i kipzącą siłę, która żyje, źródłem bije z tej trumny, martwe już tylko kryjącej szczątki.

Z Panem, Panie Marszałku, łączę się potocznie starego i zasłużonego rodu świetną i nieprzerwaną nicią tradycji związanego z tym krajem. W przykładach przeszłości

ści czerpałeś natchnienie, które ci pozwoliło niepowściągliwie wyłoboczyć kartę w historii swego narodu i piękną spuściznę przekazać klejdy dwóm swym córeczkom, które pod czułą opieką matki, u boku wielkiego ojca uczą się łączyć cześć dla przeszłości z duchem zdrowego i koniecznego postępu. W imieniu tych tradycji, łączących rodzinę z narodem, wiążących przeszłość z przyszłością, a uzasadniających się słuszną dumą dokonanych czynów i nadziei świetnej przyszłości, wznoszę zdrowie rodziny Pana Marszałka: „Niech żyje!”

Przemówienie p. Sapięhy

Zebrałiśmy się tutaj, zemiście kresowi, zaproszeni przez ks. Radziwiłła na uroczystość udekorowania orderem „Virtuti Militari” trumny jednego z naszych braci, który życie swe oddał za ojczyznę. Nad trumną, zawierającą zwłoki s. p. Stanisława Radziwiłła, zawieszony order Pierwszy Marszałek Wskreszonej Polski. Wódz zwycięskiej armii. Do Ciebie, Wodzu Naczelny, a dziś sterniku Państwa Polskiego, zwracam się, jako ziemianin kresowy w imieniu organizacji zachowawczej pracy państwowej.

Gdyby wrócił z zaświatów jeden z dziadów lub pradziadów naszych, który walczył daremnie o niepodległość, obawiam się, że zakryłby oczy: zapłakał nad upadkiem ducha naszego. Czyż w upośledzeniu społecznych marzeń wszystkie warstwy społeczne nie były winne odrzuceniu tarcia i sprzeczki wzajemne, poziome ambicje i materialne pożądlivości, a zjednoczyć się w jednym wielkim bratnim wysiłku w odrodzonej niepodległości i moralnej potędze ojczyzny.

Tymczasem czegośmy się doczekali? Jak niegdyś szlacheckie sejmy przedrozbiorowe polskie, zdemoralizowane przez zachwalstwo zdeprawowane przez prywatę, pozabawiony majestatu królewskiej władzy i powagi, — spowodowały upadek Polski i rozbiory, tak samo dziś nowe warstwy społeczne które na gruzach szlacheckiej Polski objęły władzę ustawodawczą, snują dziś dalej nęć nieprzerwaną warcholstwa, prywatę, walk partyjnych, nieczystych ambicji i materialnej pożądlivości i z przerażeniem stoimy przed faktem, że jeżeli w chwili rozbiorów Polska szlachecka była do krańca swego upadku: robła wysiłek ku poprawie i otrzeźwieniu — radosna zozza zmartwychwstania oświecała Polskę zmodernizowaną i zdemokratyzowaną, ale idącą przez próby na-

prawy w społecznym uspieniu po tej samej drodze rozprzężenia, upadku moralnego i zguby, na jaką się w chwili upadku państwa dawna Polska ocknęła. Przez ustawę 3 Maja sejm czteroletni rzekł się na rzecz państwa znacznej ilości swych przywilejów, a mianowicie przez ustanowienie dziedziczości monarchij: zrobił zapóźno niestety wysiłek w kierunku podniesienia autorytetu władzy, powagi i siły państwa

Tymczasem w sejmie ustawodawczym odrodzonej Polski przedstawiciele narodu, mimo pięknych hasła socjalnych, powodowani osobistą animacją i partyjnictwem zślepieni obdarli majestat Rzeczypospolitej z powagi i władzy, zachowują wszystko dla siebie, dla swych koterji i partji.

Ale pod jednym względem szczęśliwi jesteśmy od naszych dziadów. Podczas gdy wówczas na tronie polskim był człowiek o słabej woli i pozbawiony autorytetu, wyrósł wśród nas potężny autorytet, dający do naprawy Rzeczypospolitej. Przez życie poświęcone wywołanej ojczyźnie, przez gotowość do czynu, przez stworzenie wojska polskiego, przez zwycięski pochód na czele armji polskiej, przez wywołanie ziem wschodnich: przez wzniesienie się ponad partje, koterjny i warstwy społeczne, wreszcie przez silną wolę i pewność siebie, zdobyłeś sobie ten autorytet, Panie Marszałku, a po usunięciu wszystkich innych autorytetów: wzięłeś na swe barki odpowiedzialność przed historją za przyszłość narodu polskiego. Rozpocząłeś walkę przeciwko warcholstwu, partyjności, prywatce i nieuczciwości innym w imieniu nie interesu partji społecznej, albo doktryny, ale w imieniu dobra Rzeczypospolitej, które upatrujesz w stworzeniu silnej władzy państwowej, na słusznym prawach opartej.

W ten sposób stronnictwo zli-

Fragmenty przemówienia Marszałka Piłsudskiego

„Stare zamczysko mówi nam, jak śmierć i życie spletały się z sobą w pracy nad tymi murami... Miałem adjutanta majora Stanisława Radziwiłła, który przez swoją służbistość prawdziwego ducha żołnierskiego, przez swój charakter i odwagę zasłużył sobie na miano jednego z najdzielniejszych żołnierzy polskich. Stanisław Radziwiłł z tego pochodził gniazda i nie wątpię, że duch Jego jest z nami, gdy tu bawi Jego Wódz Naczelny. Am! mnie to przeraża, a dziwi. Dziś chcę go wspomnieć nie jako umarłego, lecz jako żywego. Wcielona prawda tego domu uosob-

iała się w nim... Domu wielkiego domu, który dawno przyszłości naszej służy. Łączyła się w nim hardość i twardość służby żołnierskiej. Dom Radziwiłłów w przeszłości naszej wydał szereg ludzi, co w służbie państwa zasłynęli, czy to na polach bitew czy w radach senatorskich.

Piję dziś nie za pamięć o poległym, gdyż wierzę, że pamięć o nim żyć będzie, lecz dziękując i wzruszony przemówieniami: poprze dnemi, toast ten wznoszę za ród Radziwiłłów, goszczących mnie dziś, by pozostał równie wiecznie, jak te stare mury Nieświeża”.

Co mówi o uroczystościach nieświeskich red. Mackiewicz

Redaktor „Słowa” Stanisław Mackiewicz, który jeden z pośród dziennikarzy polskich bawił na uroczystościach nieświeskich, udzielił o nich następującego wywiadu. — Cała uroczystość — oświadczył na wstępie interlokutor — nosiła charakter ściśle rodzinny. Jeszcze w lipcu r. ub. Marszałek Piłsudski, wówczas minister wojny, obiecał ordynatowi nieświeskiemu Albrechtowi Radziwiłłowi, że w związku z projektowaną dekoracją swego adjutanta Stanisława Radziwiłła, poległego śmiercią walecznych na polu bitwy pod Malinem przybędzie do Nieświeża, gdzie gościć będzie dni kilka. Wskutek nawalu spraw w prezydium rady ministrów Marszałek Piłsudski zmuszony był swój pobyt w Nieświeżu odroczyć.

— Czy prawda jest, że w związku z pobylem p. Marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu odbył się zjazd polityczny ziemianstwa?

— Wszelkie wiadomości o tem, że miał się odbyć wielki zjazd ziemian i polityków konserwatywnych, są nieprawdziwe, jakkolwiek liczni przedstawiciele rodzin, spokrewnionych z rodziną Radziwiłłów, jako też ziemianstwo, związane sentymentem i tradycjami z Nieświeżem, oczywiście pośpieszyło na uprzejmie zaproszenie gospodarza do staroświeckiego zamku w Nieświeżu.

— Węc twierdzi pan że żadnych politycznych konferencji nie było?

— Mogę panu powiedzieć, że we wtorek dnia 26 b. m. istotnie odbyło się posiedzenie koła powiatowego organizacji zachowawczej pracy państwowej, lecz członkowie naszej organizacji, nie będąc jednocześnie członkami koła powiatowego, na tem zebnaniu obecni nie byli. Zresztą większość obecnych opuściła gościnne progi Nieświeża już w poniedziałek wieczorem.

Marszałek Piłsudski tegoż dnia opuścił Nieśwież wraz z ministrem Meysztowiczem i ministrem Niezabitowskim.

— Czy przedstawiciele władz miejscowych braли udział w uroczystościach?

— We wszystkich śniadaniach i obiadach braли udział: świeżo mianowany wojewoda nowogrodzki, oraz starosta nieświeski Czarnocki. Jednocześnie p. min. Meysztowicz czas wolny poświęcał konferencjom z miejscowymi przedstawicielami: sądownictwa.

— Ile prawdy jest w tem, że organizacja zachowawczej pracy państwowej jest organizacją monarchijną?

— Reguluje ona swój stosunek do problemu monarchistycznego w słowach następujących: Dążąc do zwiększenia władzy i autorytetu głowy państwa, organizacja uznaje za legalne dążenie do zmiany ustroju republikańskiego na monarchiczny, jednak nie wysuwa narazie hasła monarchji jako swego aktualnego postulatu.

Należy specjalnie podkreślić przemówienie p. Eustachego Sapięhy który wyraził przekonanie, że szerokie koła ziemianstwa kresowego pragną współdziałać i współpracować z Marszałkiem Piłsudskim i p. Janusza Radziwiłła, który nawiązując do rodzinnego charakteru uroczystości: mówi o rodzinie Marszałka Piłsudskiego i córeczkach p. Marszałka.

— Jakie wrażenie przewiduje pan wśród członków stronnictwa chrześcijańsko-narodowego na ziemiach wschodnich?

— Proszę pana, członkowie tego stronnictwa na ziemiach wschodnich nie istnieją. Jeżeli chodzi o ziemianstwo naszego kraju, to wpływ tego stronnictwa ograniczają się jedynie do centrali kresowego związku ziemian w Warszawie.

Koniec kariery renegata

Kustos wyrzucony z własnego stronnictwa

Z Katowic donoszą: Górny Śląsk przeżywa jedną z wielkich sensacji politycznych. W sobotę odbył się w Katowicach zjazd prezesów miejscowych filji oraz mężów zaufania związku obrony górnoślązaków, t. j. partji Kustosa.

Związek ten został założony przez Kustosa, który przez kilka lat szerzył niesłychanie spustoszenia polityczne na Górnym Śląsku. Jak wiadomo, programem Kustosa było szkalowanie i zohydzenie władz państwowych i buntowanie ludności śląskiej przeciwko tym władzom.

W sobotę prezesi miejscowej filji, oraz mężowie zaufania, najwybitniejsi członkowie tegoż związku po przeprowadzonej dyskusji, uchwaliłi wykluczyć z partji Kusto-

sa, jako zdrajcę, pijaka separatystę i warcholę. Uchwalono dalej zmienić gruntownie statut swego związku oraz wybrano nowy zarząd. Nowy ten zarząd ma udać się z deputacją do wojewody śląskiego p. Grażyńskiego, aby mu złożyć deklarację lojalności. Partja ta obecnie będzie nosić nazwę „Związek polaków górnośląskich” i stać będzie na gruncie państwowości polskiej, pracując dla interesów Polski. Związek wydadząc będzie nowe pismo p. t. „Głos Górnoślązaka”, pozatem delegaci zobowiązali się, że radni miejscy wybrani z ramienia związku przy wyborach gminnych, w dniu 14 listopada b. r. mają wejść w skład polskich klubów radzieckich tam, gdzie zostaną wybrani.

W ten sposób stronnictwo zli-

Jak senator piastowski

uzyskał gwarancję na milion złotych

Nasz warsz. koresp. telefonuje: W związku z rewizją kredytów przemysłowych lat ubiegłych, dowiadujemy się, że zakłady przedsiębiorczo-tkackie w Krośnie, na czele których stoi senator Długosz z klubu „Piast”, uzyskały w swo-

kwidowało swego założyciela, który okazał się zwyczajnym szkodnikiem i hochsztaplerem politycznym. Mógł on atmosferę polityczną bezkarnie przez szereg lat, aż nareszcie własni jego zwolennicy polityczni go zlikwidowali.

Niemcy liczyli, że Kustos będzie pośrednio pracował przy wyborach do rad gminnych dla interesów niemieckich. Otóż rachuby te zostały przekreślone.

im czasie gwarancję Banku gospodarstwa krajowego na zakup maszyn w Anglii. Rachunki w stosunku do Banku gospodarstwa krajowego dotychczas nie zostały pokryte i wynoszą już wraz z procentami około 1 miliona złotych.

Nabyte maszynы przedstawiają wartość zaledwie połowę uzyskanej gwarancji. Dodać musimy, że fabryki tkackie w Krośnie, do których maszyny sprowadzono są nieczynne. W poprzednich latach Bank gospodarstwa krajowego nie ośmielał się tą sprawę podnosić, obawiając się interwencji „Piasta” w obronie interesów senatora Długosza.

Przed ostateczną rozprawą z drożyzną

Wielka narada gospodarcza pod przewodnictwem p. wicepremiera Barla

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Dowiadujemy się, iż w nadchodzącą sobotę z inicjatywy p. wicepremiera Barla odbędzie się w pałacu rady ministrów wielka narada gospodarcza z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli sfer gospodarczych.

Do wzięcia udziału w tem zebraniu rząd zaprosił 50-ciu najwybitniejszych znawców i działaczy na polu pracy gospodarczej.

Zebraniu przewodniczyć będzie p. wicepremier Bartel.

Pierwszym punktem narad będzie ustalenie środków zapobiegających zwyżce cen, tudzież ustanowienie metod działania rządu celem obniżenia kosztów przedmiotów pierwszej potrzeby.

Po załatwieniu tego doniosłego zadania, następnym punktem narad będzie sprawa badania kosztów produkcji.

Wreszcie trzecim zgadnieniem, które ma być przedmiotem narad, będzie ustalenie sposobów stałej kooperacji rządu ze sferami gospodarczymi.

Czynnikami decydujące przywiązują olbrzymie znaczenie do zapowiedzianej na sobotę narady, która wedle wszelkiego prawdopodob-

nieństwa, z uwagi na pierwszorzędną zagadnienia dla życia państwowego przeciągnie się przez całą niedzielę.

Opinie wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego będą ujęte

w ściśle sprecyzowane wnioski, które z kolei będą stanowiły podstawę do działań rządu w opanowaniu drożyzny i dążeniu do obniżenia kosztów utrzymania w Polsce.

Pierwszy lot inspekcyjny ministra spraw wewnętrznych

Zapowiedź dalszych lotów do Małopolski i na Kresy

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski dokonał onegdaj inspekcji województwa poznańskiego.

Podróż z Warszawy do Poznania i z powrotem

odbył na aeroplanie.

W kilka chwil, po przybyciu na pole Mokotowskie, gen. Składkowski udzielił jednemu z pism warszawskich następującego wywiadu: — Jakże wrażenie odniósł pan minister ze swej napowietrznej podróży? — zapytujemy m.n. Składkowskiego, ubranego w kurtkę skórzaną i hełm lotniczy.

— Znakomite. W ciągu zaledwie 10 godzin załatwiłem to, co w innych warunkach zajęłoby mi kilka dni.

Punktualnie o godz. 6 rano stałem się na pole Mokotowskie gdzie oczekiwał mnie już skrzydlaty przyjaciel wojskowy dwupłatowiec

marki „Potez“, a w nim wytrawny lotnik kpt. pilot Małk.

O godz. 6 m. 20 motor zawarczał — ruszyliśmy w drogę. Lecieliśmy nad Sochaczewem, Kutnem, Koninem, Słupcą.

Między granicą b. Kongresówki a Gnieznem, w krainie jezior, wzdłuż Wisły towarzyszyła nam gęsta mgła.

Trzeba było lecieć wolniej i ostrożniej.

O godz. 8 m. 45 rano wylądowaliśmy szczęśliwie na lotnisku w Poznaniu. Tutaj nikt mnie nie oczekiwał z tej prostej przyczyny, że nikt z województwa nie był powiadomiony o moim przylocie. Stąd udałem się samochodem do miasta.

W Poznaniu zwiedziłem zupełnie niespodziewanie jeden z wydziałów, następnie udałem się w towarzystwie wojewody Bnińskiego do odległej o 45 klm.

Straszna martyrologia repatriantów

pod „opieką“ Kom. Bartoszewicza

Z Warszawy donoszą:

Wezorasza rozprawa o nadużyciach w marynarce zaczęła się od usunięcia rodziny i krewnych oskarżonego kom. Bartoszewicza z sali sądowej za inspirowanie świadków.

Świadek Stanisław Dłużniakiewicz, który jako kurjer konsularny jechał na statku „Polonia“ w roku 1919, zenaje, że reemigranci „nibyto“ jeździli za darmo, a w rzeczywistości płacili komendzie statku jakoby za „pryce“ po 3000 rb., to jest sumę odpowiadającą mniej więcej 500 zł. Suma ta uważana była przez reemigrantów za zapłatę za przewóz.

Statek był statkiem przedewszystkiem towarowym. Reemigranci byli „dodatkiem“.

Kom. Bartoszewicz, który był kapitanem statku, woził oprócz towarów właściciela statku i swoje towary, którymi po drodze handlował.

W r. 1920 świadek pożyczyl od komandora Bartoszewicza sumę w markach, wartości około 1,000 złotych.

Półowę świadek oddał pieniądze.

Bartoszewicz: Jest to nieprawda. Pieniądze podarowałem świadkowi.

Świadek Dłużniakiewicz: „Komandor Bartoszewicz jako resztę należności zabrał mi ostatnie futro, które leżało na przechowaniu u Chowanczaka“.

Bartoszewicz: Tego nie pamiętam...

Prokurator odczytuje list b. dowódcy polskiej brygady na Kaukazie, pułk. Makarewicza, z rewelacyjnymi szczegółami o podróży statku „Polonia“.

Dola repatriantów była tak straszna, iż doprowadzeni do rozpacz, zawiązali spisek, aby załogę wraz z komendantem i właścicielem statku wrzucić do morza.

Pod pretekstem otrzymania lepszych kabin wyludzano od repatriantów wielotysięczne sumy.

W Jafcie usunięto ze statku 6 trupów i 24 chorych na tyfus, w Sewastopolu usunięto ze statku 18 trupów i 84 chorych. Na statku był lekarz, który, jak się okazało, był z zawodu weterynarzem.

Świadek Makarewicz pisze dalej, że poznał na okolicy żonę Bartoszewicza, brunetkę i dwoje dzieci, które, wedle opowiadań Bartoszewicza, umarły na tyfus w Rumunii.

Na balu gruzińskim w Warszawie przedstawiono Makarewiczowi inną p. Bartoszewiczową, blondynę.

Sąd postanowił wezwać na świadka pułk. Makarewicza.

Nowa próba porozumienia w długotrwałym strejku angielskim

Pośrednictwo generalnej rady kongresu Trade Unionów

LONDYN, 27 października. — (ATE). Wczoraj odbyła się konferencja premiera Baldwina, ministra skarbu Churchilla, ministra górnictwa z przedstawicielami rady generalnej związków zawodowych. Przedstawiciele robotników zwrócili się do premiera z wezwaniem pośrednictwa między pracą a kapitałem. Rząd odwołał się do duchowieństwa, które w swoim czasie uczyniło próbę załagodzenia konfliktu w przemyśle węglowym, a która jednak została odrzucona przez obie strony.

LONDYN, 27 października. — (PAT). Delegaci rady generalnej kongresu Trade Unionów, którzy omawiali wczoraj wieczorem z premierem Baldwinem i kilku innymi ministrami sprawę kryzysu w przemyśle węglowym, złożyli dziś rano na posiedzeniu rady generalnej sprawozdanie z tej rozmowy. Ze sprawozdania tego wynika, że przedstawiciele rządu dali do zrozumienia, iż rząd podejmie się znowu akcji pośrednictwa, o ile będzie miał pewność, że rada generalna występuje w całkowitem porozumieniu z przywódcami związku górników. Ponadto premier Baldwin wyraził gotowość udzielenia delegatom rady w każdej porze posłuchania w sprawach, dotyczących porozumienia w górnictwie. Dalsze rozmowy z premierem lub przedstawicielami rządu uzależnione są zatem od wyniku narad, które prowadzą obecnie przedstawiciele rady generalnej z przedstawicielami górników.

LONDYN, 27 października. — (PAT). Rada generalna kongresu Trade Unionów na dzisiejszym posiedzeniu postanowiła zwrócić się do komitetu wykonawczego związku górników o odbycie wspólnej konferencji w celu omówienia sprawy podjęcia pracy w kopalniach.

Spodziewają się, że konferencja ta odbędzie się w najbliższym czasie i że przed jej odbyciem nie poczynione zostaną żadne kroki.

LONDYN, 27 października. — (ATE). Sekretarz federacji górniczej Cook, który znajdował się na prowincji, został telegraficznie wezwany do Londynu w związku z propozycją rady naczelnej kongresu Trade Unionów, zwołanym na wspólne posiedzenie. Cook wyraził zgodę na propozycję rady. Do posiedzenia piątkowego przywiązane jest wielkie znaczenie.

LONDYN, 27 października. — (PAT). — Kanclerz skarbu W. Churchill oświadczył, że obecnie inicjatywa rozwiązywania konfliktu w przemyśle węglowym powinna wyjść od kół zainteresowanych. — Żądanie rewizji dotychczasowego ustawodawstwa w sprawie likwidacji zatargów w przemyśle znajdująca uzasadnienie w zmianie stosunków. Przywileje i immunitety przyznane Trade Unionom, zostały nadużyte w sposób, nastęrczający obecnie konieczność rewizji obowiązujących przepisów. Rewizja ta odnosić się ma do czterech zagadnień głównych: 1) wolności pracy, 2) określenia granic immunitetów Trade Unionów, przechodzących w akty, krzywdzące całe społeczeń-

stwo przez organizowanie strejku powszechnego 3) prawa związków strejkujących, 4) konieczności podjęcia decyzji o strejku ogólnemu głosowaniu zainteresowanych. — Wszystkie powyższe sprawy stanowią obecnie przedmiot szczegółowego badania.

Królikowski skazany na 12 lat więzienia

Wyrok w sprawie poćwiartowania zwłok Michałowskiej

Nasz warsz. koresp. telefonuje: Wczoraj, w dzień wyroku, w sądzie okręgowym zapanowała atmosfera szczególnego podniecenia i zdenerwowania.

O godzinie 12 min. 45 gmach sądu przedstawia osobliwy widok zgłębliwego obozowiska.

Tłumy publiczności cisną się po korytarzach, przejściach i schodach.

Znaczne oddziały policji skonfignowane w gmachu wstrzymują tłumy i nie dopuszczają cisnącej się publiczność do sali.

Tam, w sali, gdzie za chwilę padną słowa wyroku siedzi matka oskarżonego i kilku świadków.

Ciekawi oglądają raz jeszcze upiorną szafkę ze szczątkami zwłok Michałowskiej.

Sędziowie przybyli do gmachu sądowego o godzinie 10 i od tej chwili prowadzą narady.

Oskarżony siedzi w pokoju a-

resztantów, zadziwiając swoją zimną krwią.

Chłód jego dziwnie odbija od rozgorączkowania publiczności.

Królikowski zjadł z apetytem drugie śniadanie, składające się z dwu butelek kawy i kilku bułek, które dostarczyła mu matka.

O godzinie 1 min. 5 otwierają się podwoje sali rozpraw.

Publiczność rzuca się tłumnie ku wejściu, przyczem policja stacza formalne walki z tymi, dla których zabrakło miejsca.

W wypełnionej po brzegi sali podniecenie wzmagą się coraz bardziej.

Uoicha na chwilę, gdy o godz. 1 m. 30 policja wprowadza oskarżonego.

Wyrok

Nagle rozlega się przeciągły dzwonek.

Wchodzi sąd. Wszyscy powsta-

Przewodniczący odczytuje wyrok, skazujący Królikowskiego za morderstwo w chęci zysku i z zasadzki na podstawie artykułu 455 punktu 12 — na 12 lat ciężkiego więzienia, zasądzając jednocześnie powództwo cywilne w sumie 1,000 zł. (999 zł. za szkody materialne i 1 zł. za moralne) na rzecz ojca zamordowanej.

Oskarżony w chwili, gdy czytano ustęp, orzekający karę, zachnął się i przerwał odczytywanie słowami:

— Jestem niewinny. Dzieje mi się krzywda!

Obrońcy musieli oskarżonego uspakajać.

Sala przyjmuje wyrok niezwykłym poruszeniem.

Oskarżony już po wyjściu sądu żywo, z ogromnym zdenerwowaniem, gestykulując, rozmawia z obrońcami.

Przystępuje doń policja, aby go wyprowadzić z sali.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, na przedstawieniu popularnym „Balladyna” ceny od 50 groszy.

Jutro, piątek, premiera znakomitej komedii rosyjskiej M. Gogola „Rewizor” w reżyserkim opracowaniu Wł. Ryszkowskiego, dekoracje K. Mackiewicz. Stylowe kostjmy z warszawskiego Teatru Narodowego. W rolach ważniejszych pp. Dunajewska, Dzięwońska, Janowski, Bielicz, Kłiszewski, Mroziński, Szubert, Znicz, Ziemiński.

W sobotę o godzinie 3.30 „Balladyna” po cenach najniższych (od 40 gr.)

Wieczorem „Rewizor”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek i jutro w piątek wieczorem nieodwołalnie dwa ostatnie przedstawienia, cieszącej się wielkim powodzeniem operetki „ACH, TE PENSJO-NARKI”.

Próby z melodramatu „Dwaj malcy”, który ujrzy światło kinkietów w sobotę, dnia 30 b. m. wiecz., prowadzi reżyser p. S. Dębicz.

Jutro popołudniu dla młodzieży szkół średnich „BARBARA RADZIWIŁŁOWNA”, sztuka historyczna Felińskiego.

DWA PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI.

Świeżą zabawę dzieciom przygotowała dyrekcja na najbliższą sobotę i niedzielę. Ujrzą tam swoją ulubioną trójkę artystyczną: Nukę Wilińska, Wandę Tarkiewiczównę i Benedykta Hertza, którzy odegrają prześliczną bajkę w 3-ach aktach „Czerwony Kapturek” w nowej scenizacji, ilustrowana muzyką Al. Wilińskiego. Następnie odegrana będzie komedia „Psozny Ignas” i wreszcie w trzeciej części Ninka Wilińska odczyta „Mazurek” Wieniawskiego, a znany bajkopisarz Benedykt Hertz opowie dzieciom własne opowiadanie p. t. „Bob ma szkarlatynę. Początek przedstawienia o godzinie 4-ej po południu w sali filharmonii. Ceny przystępne dla wszystkich (od 75 gr. do 4 zł).

KONCERT EMANUELA FEUERMANA.

Na pierwszym inauguracyjnym koncercie orkiestry filharmonicznej, który odbędzie się w nadchodzący poniedziałek dnia 1 listopada o godzinie 8.30 wieczorem, pod dyrekcją Grzegorza Felberga, wystąpi wiolonczelista-wirtuoz Emanuel Feuerman.

Artysta wybrał na program swój dwa piękne koncerty wiolonczelowe a mianowicie: Volkmana A-moll, oraz Boccheriniego B-dur. Poza tem orkiestra wykona Skriabina II-gą symfonię, oraz „Odwieczne pieśni” Karłowicza.

BALET ROSYJSKI.

Niezwykły wieczór taneczny odbędzie się w sobotę dnia 30-go i w niedzielę dnia 31 października w sali filharmonii. Wystąpią Margarita i Valentin Froman, ze współdziałaniem Anny i Heleny Markowej. Margarita Froman, prymabalerina b. teatru Wielkiego w Moskwie, a potem „Metropolitan” teatru w Nowym Jorku i opery w Chicago, jest nie tylko tancerką,

ale i wielką artystką dramatyczną. Nie ustępuje ona w sztuce choreografii takim gwiazdom, jak Goelzer, Karsawina, Pawłowa, Pokina. Orkiestra, pod dyrekcją Zdzisław Górzyskiego. Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

Łódź najdroższymi miastem

— wyprzedza ją tylko stolica

Według ostatnich obliczeń statystycznych, dotyczących kosztów utrzymania w Łodzi w porównaniu z stolicą oraz szeregiem większych miast polskich, stwierdzić należy, że w październiku Łódź stała na pierwszym miejscu po Warszawie. Wzrastanie kosztów utrzymania w Łodzi rozpoczęło się w sierpniu. Wskaźnik wzrostu za wrzesień wyniósł dla Warszawy 3,4 proc., dla Łodzi zaś 3,3 proc. Wyższe od kosztów utrzymania w stolicy są obecnie wskaźniki tylko w dwóch miastach: Kielcach i Sosnowcu (po 3,5 proc.). Najtańszymi miastem w Polsce są dziś Katowice, gdzie wskaźnik wynosił 0,1 proc. i Poznań 0,4 proc. (E)

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami 6 i 10.

Od wtorku, dnia 26 października do dnia 2 listopada r. b.

Dla dorosłych:

NIE GRZESZ, MATKO!
Dramat w 9-ciu częściach, w roli głównej MARY CARR.

Następny program: „Polikuszka”

Dla młodzieży:

„ORŁY Z TEKSASU”
Dramat w 7-miu częściach. W roli głównej TOM MIX.

SEANSE BEZPŁATNE

1) Pomorze, 2) Płock, 5) Górny Egipt (Assuanff), 4) Samochodem z Panzerouttu na p. brzeże Algieru, 5) Woda i jej różne stany.

NAJNOWSZY NIEMIECKI FILM EROTYCZNY

nosi tytuł:

„Taniec wśród płomieni”

Obraz ten ukaże się

w „REDUCIE”

5979-1

B. P. z Rosenthalów JULJA CZAMAŃSKA

wdowa po Samuelu Czamańskim,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 27-go października r. b., przeżywszy lat 87. Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Przejazd Nr. 6, nastąpi w piątek, dnia 29 października r. b. o godz. 11 przed południem na cmentarz żydowski. Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Córki i Rodzina.

5977-1

Na łódzkim bruku

FALSZERSTWO WEKSLOWE.

W dniu wczorajszym do 7 komisariatu policji przybył Leon Frenkiel, zamieszkały przy ul. Andrzeja 46 i zameldował, iż padł ofiarą oszustwa i fałszerstwa wekslowego.

Z zeznań jego wynikało, iż był od dłuższego czasu w stosunkach handlowych z niejakim Ettwigerem, który kupował u niego zagraniczne skarpetki, przyczem płacił za nie częścią gotówki zaś resztę weksłami kupieckimi.

Ostatnio otrzymał od niego kilka weksli z wystawienia niejakiego Dzigisłkiego, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej nr. 88.

W dniu wczorajszym, gdy nadszedł termin płatności owych weksli, Frenkiel udał się do Dzigisłkiego, celem otrzymania pieniędzy za wystawione przez niego weksle.

W domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 88, nie mieszkał jednak nigdy żaden Dzigisłki. Zrozumawszy, iż padł ofiarą fałszerstwa i oszusta Ettingera, Frenkiel złożył o tym zameldowanie w policji.

RABUNEK W SKLEPIE JUBILERSKIM.

W dniu wczorajszym do sklepu jubilerskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 72 w gmachu Grand - Hotelu, należącym do Maurycyego Kantora, przybył elegancko ubrany mężczyzna, żądając pokazania sobie eleganckiego damskiego zegarka. Po dłuższym przeglądaniu biżuterii, klient ów wybrał złoty miniaturowy zegarek, wyrażając zgodę na zapłacenie za niego 510 złotych.

W chwili gdy liczył pieniądze, wpłacając je kasjerce, osobnik ów uderzył kasjerkę w pierś tak silnie, że ta zatoczyła się pod ścianę, poczem schwył leżący na ladzie wybrany zegarek i zbiegł ze sklepu.

Gdy jubiler Kantor wybiegł za opryskiem ze sklepu, ujrzał go, jak wskoczył do taksu, oczekującego go na rogu ul. Moniuszki i szybko odjechał.

WIELKA KRADZIEŻ.

Wczorajszej nocy, nieznan sprawcy za pomocą wycięcia otworu w żelaznej żaluzji i wyjęcia szyby, dostali się do sklepu galanteryjnego, przy ul. Konstan-

tynowskiej 54, należącego do Melicha Weisbarda.

Lupem złoczyńców padły różne towary galanteryjne, wartości 2.000 złotych.

Powiadomiona o kradzieży I brygada policji śledczej, prowadzi energiczne dochodzenie.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ W BANKACH.

W dniu wczorajszym w Banku Spółek Zarobkowych, przy ul. Sienkiewicza 24, nieznan sprawca skradł z kieszeni pała Jachety Siiberszatz, zamieszkałej przy ulicy Cegielnianej 55, paczkę, w której było 240 złotych.

W kasie miejskiej przy Placu Wolności 14, Mendel Fiedler, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 14, skradł 254 zł. Rezinie Maroko, zamieszkałej przy ul. Piotrkowskiej 31.

W POGONI ZA PRZESTĘPCAMI.

Wczorajszej nocy, silne oddziały policyjne wyruszyły na miasto, celem dokonania szeregu rewizji w melnachs złodziejskich i domach schadzek.

Oddziały w sile po 40 policjantów, pod kierownictwem komisarza Cieślaka, podkomisarza Grzywała i podkomisarza Kowalczyka, oraz wywiadowców policji śledczej udały się na obławę.

Rewizji trwały do samego rana, przyczem policja dokonała 117 rewizji w różnych punktach miasta i na przedmieściach.

Ogółem aresztowano 7 osób, które pod silnym konwojem odprowadzono do urzędu śledczego.

Między aresztowanymi są znani policji złodzieje, poszukiwani dotychczas od dłuższego już czasu, nożowcy i paserzy.

SWEDZKIE KANOLA
CUKIERKI ŚMIETANKOWE SA NIEDOSCIGNIONE
BRYKA W LESZNIE (WIELKOPOLSKA)

T. CALVIN.

Trzeci pokój

Algeron B. Vanderlip wyskoczył z eleganckiej limuzyny.

— Za godzinę wrócę — rzucił szoferowi i wszedł do domu chińczyka. Funk-China. Szybkiem krokiem zmierzł pierwszy, prawie zupełnie pusty pokój. W drugim kilka razy potknął się o dywany. Wreszcie stanął przed drzwiami, wiodącymi do trzeciego pokoju. Zapukał:

— Czy to ty, Algy? — usłyszał głos z wewnątrz.

— Hani, otwórz, to ja. Drzw otworzono. Vanderlip musiał się nisko pochylać, by złoczyść pocałunek na maej, delikatnej rączce. Drzwi zamknęły się, i zasunięto je na rygiel.

Mac Crbben, szofer, niecierpliw się nie na żarty. 2 godziny już minęły, a pan jego nie wracał.

Od tygodnia tu przyjeżdżali, ale za każdym razem po godzinie jechali do śródmieścia. A dzisiaj? Mac Cribben postanowił poszukać swego pana.

Zdziwił się, nie widząc nikogo w pierwszym pokoju. Szedł więc dalej. Dopiero w trzecim przez uchylone drzwi ujrzał młodą chinę, siedzącą przy stole. Nigdy w życiu jeszcze nie widział tak pięknej dziewczyny! Ledwo jednak przestąpił próg pokoju, gdy światło zga-

sło, a sam poczuł, iż podłoga usuwa się pod nim.

Dzień przed wyżej opisanymi wypadkami Tim Burck został wpuuszczony z więzienia. Nie przelał coprawda jeszcze nigdy krwi; ludzkiej, był jednak notorycznym, niepoprawnym złodziejem. 10 lat w Sing-Sing. A przecież nie zamierzał zmieniać trybu życia; miał nadzieję, iż uda mu się wielki „coup”.

A potem już do końca będzie wiódł życie uczciwego człowieka. I szczęście sprzyjało Burckowi. W jakiejś gospodzie usłyszał, iż młody Vanderlip, który po ojcu odziedziczył 200 milj. dolarów, zakochał się w młodej chince, córce Funk-China. Co dzień przyjeżdżał do niej i za każdym razem przywoził 10 tys. dol. gotówką i za 20 tys. klejnotów. Tim usłyszał dość. Funk-China i jego dom znał dobrze. Nieraz w swej karierze miał stosunki z tym znanym paserem. W umyśle Burck powstał pewien plan. Postarał się o rewolwer i noż. Tak uzbrojony udał się do domu chińczyka. Wszedł tylnym wejściem. Przez szparę ujrzał kilku chińczyków zajętych pakowaniem różnych rzeczy. Jeden z nich trzymał w ręku mały skórzany woreczek — „czyżby tam miały być klejnoty?”

pomyślał. — „Teraz lub nigdy!” Z okrzykiem: „Rece do góry!”, wpadł do pokoju. Trzech chińczyków i jedna china. Osłupieni machinalnie zastosowali się do rozkazu — „Oddać klejnoty!” — krzyczał do Funk-China, ten bowiem trzymał

woreczek. — „My nie mieć klejnotów” — odpowiedział drżącym głosem chińczyk. Jednym skokiem znalazł się Burek przy nim i wydarł upragniony przedmiot. Ale w tej chwili zrobiło się ciemno w pokoju. Zdażył jeszcze wystrzelić, czując, iż grunt usuwa mu się pod nogami.

Od kilku godzin już Vanderlip, jego szofer i Tim Burek znajdowali się w ciemnej piwnicy, z której niesposób było się wydostać. Jedynie małe okienko było dobrze zakratowane. Tim zorientował się, iż ci dwaj amerykańczanie, których ujrzał przy świetle zapalek, musieli paść ofiarą chińczyków. Na miejsce więc wymyślił historię. Jest biednym robotnikiem. Ostatnie 40 dol., cały jego majątek, łoty na górce odebrał mu, a potem wrzucił do ciemnicy. (Skórzany woreczek zdołał zreszcie ukryć). Uwierzył mu. Ze swej strony Vanderlip opowiedział, iż chińczycy obrabowali go z 20 tys. dol., a prócz tego podarował im klejnoty za 40 tysięcy dol. A gdy szofer jego, Mac Cribben, przyszedł go szukać, został też unieszkodliwiony.

Nagle poczuli, iż do piwnicy napływa woda. Dom leżał przy rzece. Nie ulegało wątpliwości — to chińczycy zapomocą im znarego mechanizmu wpuszczali wodę. Mieli prawdopodobnie zamiar ich wszystkich zatopić. O wydostaniu się z matni nie mogło być mowy. Byli skazani na pewną śmierć.

Nagle u góry ktoś podniósł klapę.

Burek był pewny, że to Funk-Chin ma zamiar opowiedzieć amerykańcom, z kim są zamknięci. Za wszelką cenę nie chciał do tego dopuścić. Wyjął rewolwer. W otworze ukazała się dziewczyna i spytała:

— Algy, czy żyjesz jeszcze?

Zanim Vanderlip zdołał odpowiedzieć — huknął strzał. Chinka trafiona pochyliła się. Jednym skokiem znalazł się Tim Burek przy klapie. Zebrał wszystkie sły i wciągnął się rekoma do góry. Był już na powierzchni. Funk-Chin i jeszcze jeden chińczyk zabiegli mu drogę. Dwa razy wystrzelił. Padli trupem. Pomyślał o 20 tys. dol. Pochylił się nad Funk-Chinem, otworzył bluzę na piersiach. Znalazł portfel wypchany banknotami. W jednej chwili był już przy oknie. Nagle przypomniał sobie towarzyszy n-ewoi. Obrócił się. Kłapa znów zapadła. Zwłoki młodej chiniki leżały na niej. Wahał się przez chwilę. Jego lepsze „ja” zwyciężyło. Podniósł klapę.

— Panowie, możecie wyjść — krzyknął. I nie czekając na nich, wolał zniknąć w ciemnej alei.

Następnego dnia Tim Bruck z zadowoleniem jadł śniadanie. Szczęście sprzyjało mu. Prócz klejnotów miał w kieszeni jeszcze 20 tys. gotówką. Kupił gazetę. A nuż coś będzie o wczorajszych wypadkach. Ze zdumieniem wy czytał: „Algeron B. Vanderlip uratowany od pewnej śmierci. Nie-

znany zbawca znikł”. Raz jeszcze przerzucił cały artykuł: „A. B. Vanderlip i jego szofer zostali przez bandę chińczyków zwiabieni; w potrzask. I mieli być utopieni w wodach East Rivers. Przed tem zostali obrabowani.

Lupem bandytów padło 20 tys. dol. i klejnoty na sumę 40.000 dol. Tej samej nocy jednak wrzucono do piwnicy też biednego robotnika. Przez zimną krew i odwagę tego został Vanderlip uratowany. Gdy bowiem jeden z członków bandy otworzył klapę, nieznan robotnik zastrzelił go, potem dostał się na górę. Zastrzelił jeszcze 2 chińczyków w walce. Otworzył następnie klapę, a sam zniknął. Algeron Vanderlip chciałby okazać wdzięczność swemu wybawcy; przeznaczył dla niego 100 tys. dol., które otrzyma też, gdy tylko się zjawi. Niestety jeden z bandy ułotnił się wraz z klejnotami i pieniądze. Auto użyte przez niego do ucieczki, zostało znalezione niedaleko Bronx. Policja jest na tropie złotego opryska.”

Tim Bruck wahał się długo. Czyż miał też jeszcze wystawić na próbę los? Wreszcie powiedział:

Vanderlip i jego szofer poznali go odrazu. Młody milioner z podziękowaniem wręczył mu 100 tysięcy dol. W trzy dni później Tim Bruck jechał do Afryki, by w nowym kraju rozpocząć uczciwe życie.

—Tłum. J. D.

Wiadomości bieżące

Osobiste

P. Henryk Konorski ukończył wydział prawny uniwersytetu warszawskiego z tytułem magistra praw.

Wojewoda Jaszczolt

dokonał inspekcji w komisariacie rządu

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczolt dokonał inspekcji komisariatu rządu na m. Łódź.

P. wojewoda, w towarzystwie sekretarza osobistego p. Rosickiego, zwiedził szczegółowo wszystkie oddziały komisariatu rządu, informując się u poszczególnych kierowników i referentów o ilości wpływających spraw, trybie ich załatwiania i t. p.

Inspekcja, podczas której oprowadzał p. wojewodę p. komisarz rządu Iżycki, trwała blisko 3 godziny. (P)

Węgiel jedzie!

Sytuacja się poprawi

Sytuacja węglowa w Łodzi, na skutek energicznych starań urzędu wojewódzkiego, zwolna, lecz stale doznaje poprawy. Transport nadchodzi coraz częściej i w coraz większych ilościach.

Jak się dowiadujemy, w związku ze zwiększeniem transportów węgla, fabryka Krusche i Ender w Pabjanicach, która w bieżącym tygodniu pracuje na 3 dni, od soboty ma zamiar uruchomić pracę na 5 dni w tygodniu. (P)

Baczność, rezerwiści i pospolifacy!

Dziś zebrania kontrolne

W dniu dzisiejszym winni stać się szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A, C i C jeden) na zebrania kontrolne, według następującego porządku:

- rocznik 1891, komisja nr. 1, Konstantynowska 81, o nazwiskach na literę Kl — Kn;
- rocznik 1892, komisja nr. 2, Konstantynowska 81, o nazwiskach na literę Kl — Kn;
- rocznik 1893, komisja nr. 3, Leszno 9, o nazwiskach na literę Kl — Kn;
- rocznik 1894, komisja nr. 4, Konstantynowska 62, o nazwiskach na literę J;
- rocznik 1898, komisja nr. 5, Składowa 40, o nazwiskach na literę J.

Łódź ufunduje samolot

Magistrat poparł piękny projekt

Magistrat na ostatnim posiedzeniu uchwalił zaopiniować przychylnie wniosek r. Grzegorzaka i kol. w sprawie ufundowania samolotu pod nazwą: „Miasto Łódź” i wnieść na radę miejską wniosek o wstawienie na ten cel do budżetu miasta na rok 1927 kwoty 40 tys. złotych.

Odbudowa klasztoru w Lutomiarsku

Magistrat łódzki udzielił subsydjum

Na ostatnim swem posiedzeniu magistrat uchwalił przyznać kwotę 1,000 złotych, tytułem jednorazowego subsydjum komitetowi odbudowy klasztoru w Lutomiarsku, zniszczonego podczas operacji wojennych.

Ile ma pan lat?

W braku metryk musi to ustalić komisja

W czwartek, pod przewodnictwem p. prezydenta miasta M. Cynarskiego, przy udziale naczelnika urzędu stanu cywilnego, A. Rzewskiego i inspektora sanitarnego, dr. A. Starzyńskiego, odbyło się w magistracie posiedzenie komisji do ustalenia wieku poborowych żydów. Na posiedzeniu tem rozpatrzono kilkanaście spraw, podczas których ustalono petersom wiek.

W hołdzie wielkiemu poecie

Uroczystości ku czci Jana Kasprzowicza

Uroczystości dnia wczorajszego poświęconego pamięci Jana Kasprzowicza, rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym we wszystkich kościołach dla młodzieży szkolnej.

O godz. 10 przed poł. odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze, celebrowane przez ks. biskupa Tymienieckiego w otoczeniu licznych duchowieństwa.

W nabożeństwie wzięli udział m. in. wojewoda Jaszczolt w towarzystwie sekretarza osobistego Rosickiego, dowódca O. K. IV gen. Ledóchowski i komendant miasta pułk. Rachmistruk, komisarz rządu Iżycki, wiceprezes są-

du okręgowego Witkowski, kurator Owiński, komendant okr. pol. państw. insp. Wróblewski i komendant pol. państw. na m. Łódź, nadkom. Izydorczyk, dyrektor Banku Polskiego, Czerlunczakiewicz i in.

Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Roszkowski, sławiąc potęgę twórczości przedwcześnie zgasłego poety i oddając hołd jego pamięci.

W godzinach wieczornych odbyła się w sali Filharmonii uroczysta akademja, na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz liczne rzesze publiczności. (P)

Podpalił zagrodę sąsiada

Zbrodniarz stanie przed sądem doraźnym

Wczorajszej nocy, około godziny 11 wybuchł pożar w stodole, należącej do Ignacego Świętosławskiego, zamożnego wieśniaka we wsi Paprotno, gminy Lipiny, powiatu brzezińskiego.

Ogień zauważono dopiero o godzinie 11.20, gdy cała stodoła była już w płomieniach.

Wszelki ratunek był już spóźniony, wobec czego rozbudzeni wieśniacy i policjanci przystąpili do akcji zabezpieczenia pozostałości zabudowań gospodarczych od ognia.

Ze względu na silny wiatr, wieśniacy mieli bardzo utrudnioną ak-

cję ratowniczą, jednakże po upływie godziny, groźny żywioł został umiejscowiony. Przy gaszeniu ognia kilku wieśniaków zostało poparzonych. Po ukończeniu lokalizowania pożaru policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia przyczyny wypadku. W odległości 7 kroków od spalonej stodoly, jeden z policjantów znalazł porzuconą butelkę, w której było jeszcze trochę nafty, oraz zauważył na ziemi ślady butów jakiegoś mężczyzny.

Idąc śladami pozostawionymi przez podpalacza, policja doszła do chałupy, zamieszkałej przez najbogatszego mieszkańca tejże wsi

Jana Kasprzyskiego, u którego przeprowadzono rewizję.

Na widok wkraczającej do mieszkania policji, syn Kasprzyskiego 23-letni Józef, wykazał wielkie zdenerwowanie, przyczem zarzącał wyjść z mieszkania. Zdenerwowanie Józefa K. zauważył komendant posterunku policyjnego, pod kierunkiem którego przeprowadzona była rewizja.

Dziwnym było też zachowanie się Józefa względem pożaru, bo choć jeszcze nie spał, udziału nie brał przy gaszeniu ognia.

Bystre oko policjanta zwróciło uwagę na tłuste plamy na ubraniu, które miały zapach nafty. Ręce Kasprzyski miał również zbrudzone naftą. Wobec takiego stanu rzeczy, przodownik polecił przynieść jego obuwie do pozostawionych śladów od obuwia podpalacza. Obuwie pasowało.

Aresztowanego młodzieńca odprowadzono do posterunku policji, przyczem policjantom z trudnością udało go się uratować od krwawego samosądu tłumu wieśniaków

Badany Józef Kasprzyski, przyznał się do podpalenia stodoly Świętosławskiego, odmawiając jednak podania przyczyny, dla której to uczynił.

Okutego w kajdany, odstawiono do Brzeziny, zaś o samem wypadku powiadomiono podprokuratora na powiat brzeziński, pana Mordeckiego.

Sędzia śledczy uznał, iż czyn Kasprzyskiego podlega kompetencji sądu doraźnego, wobec czego w trybie tym śledztwo zostało przeprowadzone i przesłane do urzędu prokuratorskiego.

W dniu wczorajszym późnym wieczorem, Kasprzyski został przewieziony do Łodzi i osadzony w więzieniu, przy ul. Kopernika.

Czyn Józefa Kasprzyskiego wzbudził zrozumiałą sensację w całej gminie Lipiny.

Gdzie należy wnieść odwołania

od decyzji zarządu Kasy chorych?

Zarząd kasy chorych m. Łodzi na posiedzeniu, odbytem w dniu 26 b. m. pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego, obok załatwienia szeregu spraw, związanych z regularnymi swymi czynnościami, powziął kilka uchwał z zakresu lecznictwa i administracji.

REKURSY.

Na wstępie p. Kałużyński zakomunikował, że istnieje orzeczenie sądu najwyższego, że skargi na decyzje zarządu kasy, powzięte na podstawie art. 76 ustawy o ubez-

pieczeniu na wypadek choroby, a więc w sprawie obowiązku ubezpieczenia, obowiązku płacenia składek lub ich zwrotu, oraz w sprawie zaliczenia do grup zarobkowych, rozrachunku części składek pomiędzy pracodawcą a członkami i wreszcie w sprawie kar pieniężnych na pracodawców i ubezpieczonych, nie należy wnieść do sądów powszechnych, lecz do okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie. Orzeczenie to zarząd kasy poda do wiadomości zainteresowanych drogą opublikowania w prasie miejscowej.

SPÓR ZE SZPITALAMI

W sprawie załatwienia sporu ze szpitalami prywatnymi, które zażądały podwyższenia stawek do 60 proc. i na skutek propozycji p. wice-wojewody zredukowały żądania do 30 proc., zarząd kasy postanowił zwrócić się do okręgowego związku kas chorych z prośbą o zaproszenie przedstawicieli szpitali prywatnych na wspólną konferencję, która ustaliła definitywnie opłaty obowiązujące.

Wobec tego, że kasa chorych już dawniej wyraziła zgodę na podwyższenie stawek o 25 proc., — istnieje możliwość szybkiego zlikwidowania sporu ze szpitalami prywatnymi.

NOWE AMBULATORJUM.

Na wniosek komisji lecznictwa zarząd uchwalił ponowne uruchomienie ambulatorjum przy zjednoczonych zakładach przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana na Księżym Młynie, urządzenie gabinetu dentystycznego w nowo budującej się lecznicy w Aleksandrowie, oraz nabycie jeszcze jednego samochodu sanitarnego, specjalnie przeznaczony do przewożenia chorych zakaźnych.

LEKARZE REFERENCI.

Dalej postanowiono rozpisć konkurs na obsadzenie 3-ch stanowisk lekarzy - referentów w poszczególnych lecznicach kasowych i jednego lekarza do kontroli obojętnie chorych i inspekcji lekarskiej oddziałów, znajdujących się na terenie powiatu łódzkiego.

Lekarze - referenci obok swych czynności w lecznicach będą mieli za zadanie czuwać nad należytą kontrolą chorych na podstawie fachowych, według specjalności każdego z nich, badań historii chorób, ściśle rejestrowanych w dziale kartoteki chorych.

RECEPTY PILNE.

Również na wniosek komisji lecznictwa postanowiono znieść dyżury niedzielne i świąteczne w aptekach, z wyjątkiem lecznicy II-ej przy ul. Piotrkowskiej nr. 17. W wypadkach magłych, ubezpieczeni, posiadający recepty, oznaczone jako „pilne”, będą nabywać lekarstwa w aptekach prywatnych, zaś koszta będzie zwracała kasa chorych.

PODWYŻKA DLA SZOFERÓW.

Wreszcie zarząd postanowił podwyższyć od dnia 25 października roku bież., szoferom, zatrudnionym w kasie chorych dotychczasowe płace w przybliżeniu o 20 proc.

Nosił wilk, ponieśli i wilka

Fundusz bezrobocia egzekwuje od magistratu 70 tysięcy złotych

Zarząd funduszu bezrobocia przesłał obszerny raport do min. pracy w sprawie zatargu z magistratem o ubezpieczenie od bezrobocia niższych funkcjonariuszy.

Min. pracy przekazało sprawę tę min. spr. wewn., które powiadomione zostało jednocześnie, iż cały szereg przedsiębiorstw państwowych i samorządowych uchyla się od ubezpieczenia swych pracowników w funduszu bezrobocia.

Wobec tego wojewoda Jaszczolt na podstawie otrzymanego w tej sprawie okólnika przesłał do Warszawy raport, dotyczący tych uchylających się przedsiębiorstw i instytucji, które na przyszłość znaj-

dować się będą pod ścisłą kontrolą urzędu wojewódzkiego.

Kontrola ta obejmie w pierwszym rzędzie magistrat łódzki.

Na wtorkowym posiedzeniu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, omawiano wyniki konferencji odbytej z przedstawicielami magistratu w sprawie zapłacenia funduszowi kwoty 70 tys. złotych, należnych za wkładki ubezpieczeniowe pracowników magistratu od bezrobocia. Po krótkiej dyskusji przyjęto wniosek bezwzględnie wyegzekwowania od magistratu tej sumy wraz z należnymi odsetkami za zwłokę. (E)

Co usłyszymy dziś przez radio?

Program na 28 października.

WARSZAWA (400 mtr.)

15.00 — Komunikat gospodarczy.

17.00 — „Przetwórstwo ogrodnicze”, odczyt p. Andrzeja Nehringa.

17.30 — Koncert popołudniowy.

1) Gounod: Fantazja na tematy z op. „Romeo i Julia” — orkiestra, 2) a) Gounod: Walc z op. „Romeo i Julia”, b) Massenet: Gavot z op. „Manon”, odśpiewa Dorota Gutowska.

Golić i strzyć

chcą fryzjerzy tylko 8 godzin dziennie

Na odbytym ostatnio walnym zebraniu pracowników fryzjerskich przyjęto szereg wniosków, protestujących przeciwko uchwałodzie przyjętym na odbytym we wrześniu zjeździe przedsiębiorców fryzjerskich. We wnioskach tych pracownicy fryzjerscy przeciwstawiają się żądaniom właścicieli zakładów w sprawie przedłużenia czasu otwarcia zakładów do 12 godzin, przedłużenia do 14 godzin czasu otwarcia zakładów w dni przedświąteczne i w okresie karnawału oraz otwierania zakładów w dni świąteczne, z tego względu, iż naruszałoby to 8-mio godzinny dzień pracy. (E)

3) Brahms-Kreisler: Walc — odegra prof. Jan Dworakowski.

4) a) Re: Menuet, b) Bortkiewicz: Gavotte-Caprice — wykona orkiestra.

5) Hubay: Czardasz „Hejre-Kati” — odegra prof. Jan Dworakowski.

6) a) Monuszko: Krakowiak, b) Niewiadomski: Markiza, c) Melodie ludowe — A. Wieniawski: „Mówił mi Jasieńko” — odśpiewa p. Dorota Gutowska.

7) Jan Strauss: a) Walc, b) Polka — wykona orkiestra.

19.00 — Odczyt p. t. „Sport i odrodzenie rasy”, wygł. kap. Marian Kurleto.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Nad program „Rozmaitości”.

19.55 — II lekcja gry w szachy. Wykładowca dr. St. Kohn.

20.30 — Koncert wieczorny.

Z okazji ósmej rocznicy ogłoszenia niepodległości Czechosłowacji koncert wieczorny, poświęcony muzyce czeskiej i słowackiej.

PARYŻ, fala 1750 m. 12.30 — koncert 20.30 — Wieczór czeskosłowacki.

ZURYCH, fala 513 m. 20.00 — Wieczór wokalny.

WIEDEŃ, fala 531 m. 20.05 — Koncert orkiestry symfonicznej.

PRAGA, fala 594 m. 20.00 — Akademia koncertowa w rocznicę odzyskania niepodległości.

HAMBURG, fala 428,6 m. 20.15 — Muzyka północy (Grig, Gode, Svendsen, Sibelius).

Chorobom trzeba położyć tamę

Obowiązkowa dezynfekcja

Pragnąc zmniejszyć możliwość zachorowań na choroby zakaźne, oddział sanitarny przy wydziale zdrowotności publicznej zwrócił się do wojewódzkiego urzędu zdrowia, z prośbą o wydanie zarządzenia, aby dzieci, u których w domu zaszedł wypadek choroby zakaźnej, nie były dopuszczane do szkoły, o ile nie złożą zaświadczeń.

Pragnąc zmniejszyć możliwość zachorowań na choroby zakaźne, oddział sanitarny przy wydziale zdrowotności publicznej zwrócił się do wojewódzkiego urzędu zdrowia, z prośbą o wydanie zarządzenia, aby dzieci, u których w domu zaszedł wypadek choroby zakaźnej, nie były dopuszczane do szkoły, o ile nie złożą zaświadczeń.

Obecnie wojewódzki urząd zdrowia zawiadomił magistrat, iż kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi przesłało w tej sprawie odpowiednie zarządzenie do wszystkich dyrektorów i kierowników

Znaczenie gimnastyki rytmicznej Posiada ona wielką wartość jako zaprawa sportowa

Stefan Kostrzewski, najlepszy w Polsce średniostansowiec i płotkarz, którego propaganda sportu polskiego na bieżniach Londynu, Paryża i Rewla, wypowiada w ostatnim numerze „Stadionu” niezwykle ciekawe uwagi na temat zalet gimnastyki rytmicznej i jej wartości jako zaprawy sportowej. Odnośny artykuł cytujemy poniżej w wyjątkach:

Zaletą każdego mięśnia jest jego miękkość, rozciągliwość, elastyczność. Dwie ostatnie zalety odnoszą się też do ścięgien. Gdy zawodnik, a właściwie gdy mięśnie jego posiadają te zalety, zrobienie nożyc, czy płotków nie będzie przedstawiało większych trudności.

Trzeba się zatem wziąć do pracy. Najszybszą drogą do osiągnięcia miękkości, rozciągliwości, elastyczności mięśni i ścięgien będzie gimnastyka specjalna, baletowa. Zaletą gimnastyki baletowej jest to, że wszystkie prawie ćwiczenia odbywają się w ruchu. Możemy w takt muzyki centymetr po centymetrze ugiąć się niżej i niżej, aż do końca, dopóki można. Mamy tam t. zw. ruchy „węzowe” rąk, które doskonale wpływają na elastyczność i rozmiękczenie mięśni. Ćwiczenia wykonywane w pozycji stojącej, kiedy ziemi dotykamy tylko palcami i nogą, jest wyprostowana w kolanie, doskonale wzmocniają mięśnie. Nie tutaj kończą się korzyści, osiągnięte z uprawiania ćwiczeń baletowych.

Każdy ruch nasz, każdy skurcz mięśnia jest przezeń wykonany dzięki nakazowi woli.

Chcemy taki, a nie inny ruch wykonać, więc zmuszamy te mięśnie, które posłużą do wykonania go, do pracy i to wtedy, kiedy my chcemy. Mięsień powinien wykonać pewną pracę na wyraźny nasz rozkaz. Gimnastyka przy muzyce jest najlepszym w tym celu ćwiczeniem. Taki, a taki ruch musimy wykonać przy głośniejszym takcie muzycznym. Niech każdy sportowiec zapamięta, że to jest bodaj najważniejsze. Tylko dzięki temu skoozek zrobi nożycę w momencie właściwym, a płotkarz osiągnie piękny styl przy braniu płotków.

Praca dobrego sportsmena trwa okrągły rok. Zima powinna służyć specjalistom w pewnych gałęziach sportu do rozwinięcia poruszeń mięśni nie zatrudnianych przy normalnej jego pracy sportowej. Przekona się potem, że właśnie dzięki nim może potem osiągnąć lepsze wyniki, większą wytrzymałość. A przytem każdy powinien zwracać uwagę na piękno swojej budowy, bo estetyka też nie powinna być obca człowiekowi, pracującemu nad swoim ciałem. Rozwój najdrobniejszych mięśni upośledzonych, zaniedbanych, pójdzie szybko naprzód, gdy tylko uprawiać zaczniemy gimnastykę baletową. Tutaj wszystkie mięśnie od A do Z pracują, rozwijają się pięknie i harmonijnie.

Zima jest okresem, kiedy prze-
nosimy się do sal gimnastycznych,
by tutaj ćwiczyć, by nie zatracić
głębokości pracy. Okres ten nosi
nazwę zaprawy sportowej lub za-
prawy zimowej. Każdy, kto w zimie
będzie się ćwiczył sumiennie,

może być pewien, że kiedy przyjdzie z powrotem na bieżnię, wrócić i jego wyniki zeszłoroczne, a potem zauważy postęp. Oto tylko chodzi, to powinno być naszym dążeniem, celem.

Niech każdy sportsmen ćwiczy zimą gimnastykę baletową, niech każdy uprawia jakąś grę ruchową (np. piłkę koszykową), a przekonana się, że zniknie twardość i nieelastyczność jego mięśni, że każde ćwiczenie, czy rzut, czy bieg, wykona miękko, swobodnie i pięknie.

Gimnastyka baletowa nie jest łatwa. Lekcja trwająca około go-

dziny każe nam dobrze się zmęczyć i spocąć, ale nagrodą za te trudy będzie dla nas przyływ ołbrzymiej siły do nóg, rąk i krzyża przy jednoczesnej elastyczności mięśni i ścięgien, a nade wszystko wielkiej wytrzymałości. Trzy, czy cztery miesiące uprawiania gimnastyki baletowej nie pozostanie bez wpływu na rozwój cielesny i intelektualny ćwiczącego, a owoce tej pracy ujrzy każdy w sezonie przyszłym. Niech więc hasłem zbliżającej się zimy będzie dla jaknajwiększej ilości sportowców plastyka i balet.

Dział urzędowy Ł.Z.O.P.N.

Komunikat wydziału G. i D. № 50
z posiedzenia, odbytego w dniu 26.X.26 r.

1. Prośbę Kl. Turystów o zmniejszenie reszty kary graczowi St. Walterowi odrzucono.

2. Za grę w czasie odbywania kary, ukarano gracza P. K. S. „Burza” Arlta Feliksa dyskwalifikacją do dnia 26 listopada 1926 r., klub zaś grzywną w wysokości zł. 10.

3. Za spóźnione przesłanie do W. G. i D. zwolnienia dla gracza Stanisława Waltera, ukarano R. T. S. „Widzew” grzywną porządkową w wysokości zł. 15.

4. Wzywają się do W. G. i D. Traugutta 4, na dzień 29 października b. roku godz. 20.30 sekretarza Z. S. G. S. „Hasmonea”.

5. Zawiadamia się zainteresowane kluby, że zawody o mistrz. kl. C między K. S. „Concordia” — T. S. „Sokół” Zgierz w dn. 31 października r. b. odbędą się o godz. 14.30 na boisku w Piotrkowie.

6. Prośbę S. S. „Pogoń” w sprawie grzywny, nałożonej kom. W. G. i D. nr. 48 odrzucono, gdyż na rozegranie zawodów z teamem („Kadimah” i „Samson”) trzeba uzyskać zezwolenie W. G. i D.

7. Wzywa się do lokalu W. G. i D. na dzień 29 b. m. godz. 20, sekretarzy: Stow. im. Słowackiego i K. S. „Radogovia”.

8. Za obrazę sędziego na zawodach S. S. „Union” II — K. S. „Sokół” II Zgierz, w dniu 26 września b. roku, ukarano gracza S. S. „Union” F. Brauna 4-ro tygodniową dyskwalifikacją t. j. do dnia 25-go listopada b. roku.

9. Wyznacza się zawody o mistrzostwo kl. A między S. S. „Union” — T. S. G. „Siła” na dzień 31 października b. r., godz. 14.30 boisko W. K. S.

Zawody powyższe zostały wyznaczone wskutek decyzji W. G. i D. P. Z. P. N., który uwzględnił protest T. S. „Siła”.

Czarni -- Skra



Rękodzielniczy klub „Czarnych” z Radomia i rękodzielnicza „Skra” warszawska.

Wczoraj radomskie koło sportowe zdobyło mistrzostwo kl. B okręgu warsz., bijąc warszawską „Skre” 2:0. Wynik ten był do pewnego stopnia niespodzianką.

„Skra” bowiem przez cały rok uchodziła za pewnego pretendenta do kl. A. Osiągała bowiem ładnie wyniki z drugoklasowymi drużynami, a nawet pierwszoklasowym

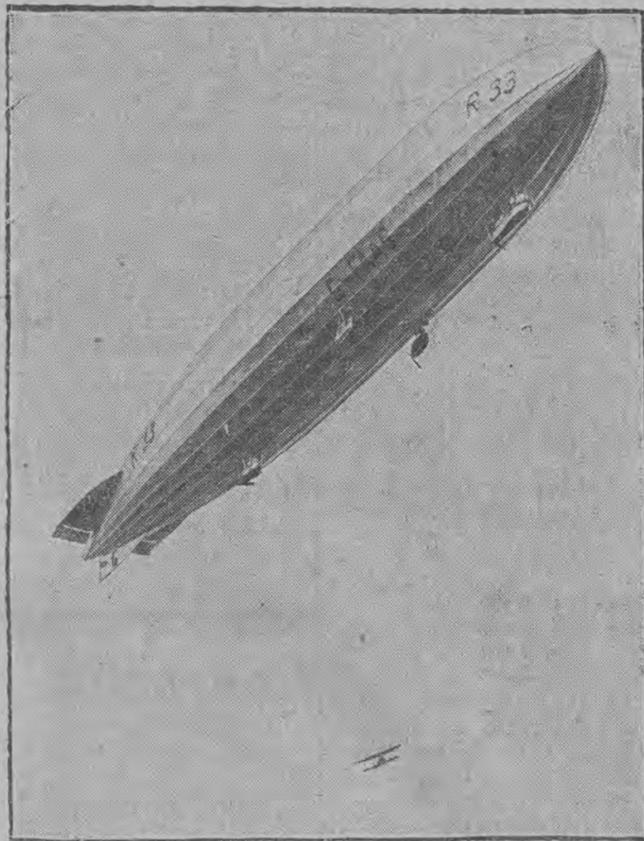
umiała sprawić niespodziankę.

Ilustracja nasza przedstawia obie drużyny w finale walczące o tytuł mistrza, który przypadł w udziale gościom radomskim.

Sterowiec i jego „spółka”

W tych dniach dokonano w Anglii ciekawych bardzo prób w dziedzinie żeglugi powietrznej. Oto na lotnisku Pulham sztyw-

ny sterowiec angielski „R. 33” wzniósł się w powietrze z uciepionymi pod kadłubem na specjalnych linach dwoma samolotami.



Murrzyn Wills, który wyzwał na mecz bokserki Tunney'a, został niedawno zdyskwalifikowany w walce z Sharkey'em.



Bykewski, zwycięzca robotniczego biegu ulicznego.



Murzyn Kid Harris,

zwycięzca olimpijski. Najwięcej jednak wstawili się w sporcie murzyni amerykańscy a to głównie w boksie i lekkoatletyce. Rekordsmenami w skoku w dal był Gourdin, a obecnie jest murzyn Hubard, najlepszym skoczkiem w ub. roku w Europie był francuski negr Cator. Mistrzem świata w boksie był Johnson, a obecnie najgroźniejszym jego konkurentem jest Harry Wills. Ponadto w Ameryce jest cały szereg znakomych czarnoskórych bokserów.

Polska niedawno oglądała 2-ch murzynów bokserów, z których jeden odniósł cenne zwycięstwo nad najlepszym bokserem Polski Junoszą. Był to Kid Harris, którego podobiznę reprodukuje my!

Jak się dowiadujemy w połowie listopada odbędzie się trzecie spotkanie bokserkie pomiędzy Junoszą i murzynom. W ciągu przyszłego tygodnia Kid Harris spotka się w Poznaniu z tamtejszym bokserem Ertmańskim.

Nadmiar kredytów amerykańskich Grozi Niemcom niebezpieczeństwem

Prezydent niemieckiego Reichsbanku, dr. Schacht, wypowiedział onegdaj w komisji ankiety parlamentarnej mowę o stosunkach kredytowych Niemiec, znamionującą się poglądami o zabarwieniu pesymistycznym i przestrzegającą Niemcy przed nieopatrznym zadłużeniem się w Ameryce.

Na zbyt wielkie rozmiary kredytów udzielanych niemieckim przed wojną w Stanach Zjednoczonych zwracali już uwagę amerykańskie koła gospodarcze a przed kilku tygodniami zapowiadano stamtąd nawet ostrzeżenie oficjalne. Do tego jednak nie przyszło, zaś Midlands Bank w swoim wrzesniowym sprawozdaniu uskarża się, że tempo importu kapitału do Niemiec nie osłabło. Dotychczas import kapitałów w ostatnich 2-3 i pół latach szacuje się na 5 miliardów marek złotych. Zdaniem prez. Schachta, Niemcy przekroczyły już tę granicę, kiedy przyływ pieniądza z zewnątrz był bezwzględnie pożyteczny, dziś bowiem staje się pożytywnie niebezpieczny.

Przedewszystkiem ze względów walutowych. Bank Rzeszy przestaje opanowywać targ niemiecki, bo ten należy w najwyższym stopniu od zagranicy. Przy udzielaniu tych kredytów nie liczą się należycie z trudnościami: transferu, który jest trudny zarówno w jedną jak i w drugą stronę. Waluty zagraniczne postawione niemieckiemu klientowi do dyspozycji, są w przeważnej części sprzedawane Bankowi Rzeszy, który za nie wydaje banknoty markowe. Zbytnia podaż tych not wywołuje musi potaniecie pieniądza, to też dr. Schacht przypuszcza, że dalszy 6-miljardowy kredyt wywołałby olbrzymią zwykłą cen w kraju, Bank Rzeszy spadłby do rzędu kasy wymiany.

Z punktu widzenia gospodarczego wzrastające obciążenie Niemiec wobec zagranicy, powiększa trwale ciężar procentów i spłat amortyzacyjnych w bilansie płatniczym, a zatem stale ten bilans pogarsza. Ten, kto dziś zaciąga dług zagraniczny, nie mając samemu pewności, że zgromadzi w odpowiednim czasie potrzebne na spłatę dewizy (a zatem, że te dewizy odtworzy przez eksport) liczyć może na to, że całe niemieckie gospodarstwo narodowe te dewizy dla niego wygospodaruje. Ta nadzieja jest bezwzględnie złudną. Jest zupełnie wyśliczonem, by tak być mogło w przyszłości, chyba, by wszystkie kredyty zagraniczne zmierzwały do wzmocnienia niemieckiej zdolności wywozowej. Trzeba tedy w tempie tego obciążania się zatrzymać należyta miarę i dostosować je do tempa wzrostu zdolności wywozowej. Samo wahanie się kursu w zakresie punktów zło-

tych może być hamulcem przy pożyczkach krótkoterminowych, ale przy długoterminowych nie odgrywa żadnej roli bo dyferencje są zbyt małe.

Niemcy nie są już w stanie, zdaniem dr. Schachta, absorbować więcej kredytów, bo to co otrzymały przekracza już granicę potrzeb importu i pokrycia waluty. Dlatego przeważna część dzisiejszego importu kapitału odpycha zagranicę z powrotem w formie krótkoterminowych kredytów. Zanim jednak kapitały te zdecydują się na lokatę, przeciążają krajowy targ na krótki pieniądz a część kapitałów, których nie można gdzieindziej ulokować, wiska się w nadziei lepszej rentowności na targ papierów giełdowych, bez zamiaru zresztą tworzenia dłuższej inwestycji. To też kurs walorów na giełdach niemieckich dawno stracił łączność z ich rentownością (a wskaźnik kursu podniósł się z 74,2 w styczniu na 121,6 we wrześniu b. r.)

Z punktu widzenia polityki reparacyjnej zachodzą także poważne wątpliwości. Dzisiaj gromadzi się w Banku Rzeszy nadmiar dewiz, wywołując wrażenie że Niemcy mogą z łatwością dać sobie radę nie tylko z zapłatą świadczeń reparacyjnych, ale i z transferem. To złudzenie, z całą pewnością niezadługo ustąpi. Ponieważ zaś wówczas trzeba będzie ponosić jeszcze nadto ciężar spłat i oprocentowania zaciąganych obecnie kredytów, przeto jasnym jest, że dzisiejsza nieopatrna polityka kredytowa stwarza sytuację, w której polityczni nie uprawnieni do otrzymywania spłat będą uprzywilejowani na szkodę gospodarstwa uprawnionych t. j. tych, którzy dziś udzielają Niemcom kredytów.

Dlatego też muszą się Niemcy bronić przed nadmiarem zagranicznych kredytów i to bronić w sposób energiczniejszy, niż dotychczas

Dotyczy to także komisji dla pożyczek komunalnych, której dzisiejsze zasady postępowania nie są wystarczające. Dzisiaj Niemcy są zasypywane pieniędzmi, które zagraniczne rządy za pośrednictwem agenta reparacyjnego zabierają z powrotem. Troskę o to, czy prywatny kapitalista dostanie kiedy odsetki od swego kapitału — pozostawia się Panu Bogu. Tymczasem wszelkie kapitały mogą być osiągnięte tylko wytwórczą pracą, bez względu na to z jakich tytułów mają być płacone.

Niektóre tezy prez. Schachta spotkały się z protestem liberalnej Frankfurterki. Kwestionuje ona czy dalszy przyływ pieniędzy z zagranicy rzeczywiście może wywołać zwykłą cen, powołując się na to, że dotychczasowe kredyty spowodowały właśnie zniżkę, a nie zwykłą. Pełny wskaźnik cen hurtowych, wynoszący w styczniu 142, spadł do października b. r. na 134, zaś wskaźnik cen fabrykatów spadł w tym samym czasie z 141 na 127. Zapomina jednak „Frf. Ztk” o tej ważnej okoliczności, że wpływ zagranicznej gotówki działać może na zniżkę cen tylko tak długo, póki targ pieniężny danego kraju nie zostanie nasycony. Z tą chwilą bowiem gdy pieniądza w obrocie zaczyna być za dużo, musi nadmierne jego podaż objawić się zniżką jego ceny, co wyraża się zwykłą cen towarów.

Zapomina również Frankfurterka, że przez cały dwuletni okres czasu rząd niemiecki prowadził energiczną akcję o zniżkę cen krajowych, oraz że ubocznym skutkiem tej zniżki jest olbrzymi wzrost bezrobocia w Niemczech. Jednym słowem dopływ pieniądza staje się szkodliwy ponad wszelką wątpliwość z chwilą, gdy zaczyna przekraczać granice sprawności gospodarstwa własnej produkcji.

Za przywieziony tytoń Polska płaci innemi towarami

WARSZAWA, 27 października. (PAT). W Warszawie bawi generalny dyrektor monopolu jugosłowiańskiego p. Todoricz wraz z szefem sekcji monopolu tytoniowego p. Pejanowiczem w sprawie układów kompensacyjnych w związku z dostawami surowca dla monopolu tytoniowego w Polsce. Dotychczasowe kwoty kompensacyjne wynoszą za sól około 252 tysięcy fr. szwajc., za benzynę około 60 tys. fr. szw., za worki jutowe zgóra 950 tys., razem kwota kompensacyjna wynosi zgóra 1 milj. 362 tys. fr. szw. Istnieją widoki na dalsze kompensacje.

stwo polskie w Rzymie pertraktacje o skompensowanie 2 milj. klg. tytoni włoskich od monopolu włoskiego za odpowiednią ilość węgla polskiego, zostaną w najbliższym czasie sfinalizowane w Rzymie, dokąd wyjeżdża dyrektor monopolu tytoniowego dr. K. Beza-Ostrowski.

Monopol tytoniowy ogłosił konkurs na dostawę surowców tureckich, macedońskich, bułgarskich, amerykańskich i algierskich, w którym zastrzeżono przy równych warunkach dostawy pierwszeństwo tym dostawcom, którzy przez prowadzą kompensację za towary polskie.

WARSZAWA, 27 października. (PAT). Prowadzone przez poseł-

Nowe kredyty dla Kupuictwa 5 milj. zł. z P. K. O.

W dniu 26 b. m. przedstawiciele naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego przedstawili ministrowi skarbu, p. Czechowiczowi postulat wyznaczenia na potrzeby życia gospodarczego, zrzeszonego w aparacie spółdzielni kredytowych, 5 milionów na kredyty krótkoterminowe z finansowych zasobów państwowej kasy oszczędności. Decyzja uzależniona jest od wniosku w tej mierze P. K. O., której prezes, p. E. Szmidi, odniósł się przychylnie do inicjatywy naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego. Wobec tego oczekiwać należy upoważnienia dla P. K. O. ze strony p. ministra skarbu do swobodnego przeprowadzenia operacji czynnych na podstawie planu kredytowego, który

na cele przewidywać będzie uruchomienie kwoty 5 milionów na rzecz spółdzielni kredytowych, zgodnie z wnioskiem naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego.

Wskutek całorocznej organizacyjnej pracy naczelnej rady kupiectwa polskie ze wszystkich dzielnic — zwłaszcza średnie i drobne — poparło spółdzielczy ruch kredytowy, wchodząc do instytucji zrzeszonych w unii związków spółdzielczych w Polsce. Kupiectwo to będzie teraz w możności korzystać z kredytów w ramach powyższych, a operowanie tańszym kredytem, o ile akcja byłaby rozszerzona, powinno wpłynąć na potaniecie wymiany, a tem samem zmniejszenie drożyzny.

Egzekwowanie podatku majątkowego

Min. skarbu przypomina, że dn. 1 listopada r. b. władze podatkowe przystąpią do przymusowego egzekwowania nieuiszczonych do końca października r. b. kwot podatku majątkowego przez płatników 1 i 3 grupy kontyngentowej (rolnictwo, drobny handel, wierzytelności pieniężne i t. p.) całkowicie wymierzonego łącznie z dotychczasowymi ratami tego podatku bez zwłoki kontyngentowej, oraz przez płatników 2 grupy (większy prze-

mysł i handel) — połowy podatku majątkowego wraz ze zwykłą kontyngentową. Egzekucja przymusowa zastosowana będzie również względem tych płatników, których majątek oszacowano, nie wyżej 10 tysięcy złotych, a którzy obowiązani byli w terminie do końca października wpłacić we wszystkich grupach podatek majątkowy do wysokości połowy wymierzonych im kwot tego podatku.

Dolar bez zmiany Mocna tendencja dla akcji

Na giełdzie walut obcych w Warszawie notowano w dniu wczorajszym zniżkę kursu franka francu.

Dania	18.25
Norwegia	19.405
Praga	163.02
Warszawa	44.—

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 27 październ. (Pat) Zamknięcie giełdy

London	158.65
N. York	52.655
Włochy	142.
Szwajcaria	629.50
Belgia	456.—
Hiszpania	495.25
Rumunia	18.45
Niemcy	770.—

Zwiedz

Pożegnalne koncerty si. orkiestry St. Namysłowskiego 30, 31. X i 1. XI r. b. Wejście 1 złoty

WYSTAWĘ GOSPO

DARSKO - HYGIENI

: CZNA W ŁODZI :

Al. Kości. 75, 76, 77

„Targ Rzemioslniczy” (ul. Główna 50 groszy).

5982-1

skiego. Kurs dolara i innych walut obcych pozostał bez zmiany. W obrotach pozagiełdowych sytuacja również nie uległa zmianie. W Łodzi prywatny kurs dolara wynosił w ciągu całego dnia 9,02 w placeniu, 9,03 w oddawaniu przy niewielkich obrotach. Z Warszawy donoszą o kursie 9,02 w placeniu, 9,02 i pół w oddawaniu.

Bank Polski ofiaruje za dolara zł. 8,97.

Na rynku akcji w godzinach porannych panowała słaba tendencja. Oficjalne notowania przyniosły jednak zwykłą kursów. Również i na pozagiełdzie panowała mocna tendencja dla papierów giełdowych. (rz.)

Obniżenie stopy dyskontowej w Czechach

PRAGA, 27 października. (PAT). W dniu dzisiejszym Bank narodowy obniża stopę procentową dyskontową i lombardową o pół procent.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa

WARSZAWA, 27 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	9.—
Belgia	25,15
London	43,68
N. York	9,00
Paryż	27,60
Praga	26,72
Szwajcaria	174.—
Wiedeń	—
Włochy	39,62
Holandja	360,75
Sztokholm	—
Oslo	—

Pożyczka konwersyjna	45.50
Pożyczka dolarowa	72.50
Pożyczka kolejowa	87.—
8 proc. pożyczka złota	—
5 pr. obl. m. Warszawy złotowe	44.—
4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe	40.25
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	32.50

Giełda akcyjna

Bank Polski	84.50—83.50—84.75
Bank handlowy	3.30
Bank zjedn. ziem polskich	1.60
Bank dyskontowy	8.25—9
Bank przem. Lwów	0.18
Bank zarobkowy	6.50
Cerata	0.68—0.70
Puls	4.20
Elektryczność	46
Czersk	0.37
Michałów	0.27
Firley	0.40
Nobel	2.60—2.70
Lilpop	17.75—18.25—18
Norblin 100-złotowa	1005
Rudzki	1.27—1.24
Ursus	1.50—1.60
Zawiercie	15.50
Borkowski	1.30

Spirytus	1.80
Kijewski	0.18—0.21
Śniess	2.90—2.80
Chodorów	1.25
Częstocice	1.30
Cukier	2.85—3—2.95
Węgiel	70—77.50—77
Cegielsk	16
Morsów	3.30—3.65
Ostrowieckie	7.35—7.75—7.65
Sierachowice	2.17—2.26—2.25
Zieleniewski	13.25—13.50
Żyrardów	12.50—12.25—12.50
Haberbusch	60
Lombard	3—2.80

Notowania złotego.

W dniu 27 października 1926 r. Za 100 złotych:

London	44.—
Zurich	58.00
Berlin	46.41—46.89
wypl. na Warszawę	46.555—46.555
Katowice	46.555—46.555
Poznań	46.555—46.555
Gdańsk	57.15—57.27
wypl. na Warszawę	56.99—57.15
Wiedeń	78.55—78.85
banknoty	78.50—79.50
Praga	—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 27 października (Pat) Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w gldenach gdańskich:

100 złotych polsk.	57.15—57.27
czek na London	—
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	122.557—122.663
N. York	514.60—515.90
Warszawę	56.99—57.15

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 27 października (Pat.) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork	4.84.12
Holandja	12.125
Francja	159.25
Belgia	38.85
Włochy	113.25
Niemcy	20.59.25
Szwajcaria	25.14—
Hiszpanja	32.20
Portugalia	9.53



Oglaszajcie się.
Reklamujcie się
PRZEZ AKWIZYCJĘ OGŁOSZEŃ
FUCHSA
Ogłoszenia
przyjmuje Akwizycja Ogłoszeń
FUCHS'a.

do gazet i miejscowych, jakoteż wszystkich pism ukazujących się na całym obszarze Polski
Piotrkowska 50. Tel. 21-36

Znaczek ligi narodów

Międzynarodowe biuro pracy w Genewie wydało znaczek, który ma być używany na certyfikatach



identyczności uchodźców rosyjskich i armeńskich. Znaczek nosi podobiznę prof. Frithjofa Nansen, znakomitego podróżnika norweskiego, który, jak wiadomo, służył jako komisarz dla uchodźców przy lidze narodów. Dochód z tej marki, kwotujący 5 franków, przeznaczony jest na rzecz kasy dla uchodźców.

Ten, który wyrzekł się tronu



Książę Karol rumuński spędza wesoło czas w Paryżu. Jak wiadomo, następcą tronu rumuńskiego pogodził się z rodziną i ma powrócić do swych praw.

Koniec drutów telefonicznych

W całej Europie zaprowadza się już dzisiaj kable telefon.

Ostatnie czasy przyniosły olbrzymi rozwój sieci telegraficznych i telefonicznych. Ilość drutów, przechodzących przez słupy, sięga niejednokrotnie nawet cyfry 50. Jednakowoż druty nadziemne mają bardzo wiele ujemnych stron. Przedewszystkiem zaburzenia atmosferyczne bardzo fatalnie na nie oddziałują, tak, że częstokroć rozmowy telefoniczne stają się po prostu niemożliwe. Śniegi obrywają je, burze niszczą. Konserwacja kosztuje wskutek tego bardzo wiele. Również nie można ilości drutów zwiększać w dowolnym stopniu.

Wszystkie te fakty skłoniły już kilkanaście lat temu Amerykę do zaprowadzenia na głównych liniach kabli telefonicznych podziemnych. Ani deszcz, ani zawieje śnieżne, ani szron, ani jakiegokolwiek inne uszkodzenia ze strony ręki człowieka, nie wpływają na owe podziemne przewody. Poza to kable pozwalają na zaprowadzenie znacznie większej ilości drutów, jak przy przewodach nadziemnych. Ma to tę dobrą stronę, że połączenie z danym miastem uzyskuje się w miastach, lub najpóźniej w ciągu kilku minut, nie będąc zmuszonym czekać nieraz całymi godzinami.

Zrozumiały tę ważność kabla telefonicznego już państwa europejskie. Za inicjatywą francuskich władz, odbywają się od czasu do czasu międzynarodowe zjazdy delegatów poszczególnych państw, które obradują nad kwestją zaprowadzenia kabla telefonicznego. I poszczególne państwa zakładają ten kabel. Francja ma już połączenie kablowe z Brukselą, Berlinem i Wiedniem. Obecnie zaprowadzają u siebie komunikację kablową i Czechy. Jest rzeczą w bardzo wysokim stopniu ważną, ażeby i Polska przyłączyła się do tej konwencji.

Połączenia telefoniczne w naszym kraju są nad wyraz oplakane. Linie telefoniczne są przeładowane, a wiele rozmów nie dochodzi do skutku już z tego powodu, że klient nie może się doczekać połączenia, już to z tego, że zaburzenia atmosferyczne uniemożliwiają rozmowę.



Dzisiaj i dni następnych!

KURJER CARSKI

Najpotężniejsze arcydzieło wytwórni francuskiej według powieści

JULES VERNE'a p. t. „MICHEL STROGOFF” w wykonaniu

Iwana Mozzuchina,
Natalji Kowanko,
Wł. Gajdarowa
i innych.

Początek seansów o g. 5, 7.30 i 10 w. — Dla uniknięcia natłoku uprasza dyrekcja o łaskawe przybycie na wcześniejsze seanse. 5980—1

Poszukiwane 3 POKOJE z kuchnią

z wszelkimi wygodami, do wynajęcia na stałe, ewentualnie na 6 miesięcy.

Dotrzymanie terminu wynajmu solidnie zagwarantowane.

Oferty do administracji „Głosu Polskiego” sub „Poważny” lub telefon od godz. 4 do 7 wiecz. Nr. 19-71. 5788—5

Miljar-der FORD zdobył swoje bogactwo jedynie dzięki umiejętnej pracy, szybkiej decyzji w interesach. **CHCESZ** zdobyć samorealizację? Zmień swój sposób życia — natychmiast zdecyduj się uzyskać wykształcenie fachowe. Zamiejscowi studjacja systemem korespondencyjnym: buchalterję, korespondencję, rachunkowość, stenografię, kalendarz, pisanie na maszynach. Szczegółowe programy Nauk Handlowo-Gospodarczych wysyła Sekretariat Kursów Prof. Sekulowicza, Warszawa, ul. Żółkiewska 42. 5950-10

Dr. med. **IGNACY MARGOLIS**
Choroby oczu
Zachodnia 57 (róg Cegielnianej)
Przyjm. od 12—2 i od 7—8 w. 5905—1

Warsztat reparacyjny fabryki włókienniczej **poszukuje** doświadczonych

MAJSTRA,

obeznanego z robotami ślusarskimi, tokarskimi i montażem. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” pod „W. R.” 5976—2

Drzewo OPALOWE (w opakowaniach) po 4 grosze klg. przy odbiorze do 500 klg., powyżej 500 klg. po 3 i pół grosza za klg. sprzedaje Sp. Akc. „MAKS JAKUBOWICZ”, ul. Żeromskiego 90 (Pańska). 8-1

Z mego działu **DLA** **chłopców** polecam: Palta zimowe, ulstry, ubranka, mundurki szkolne

Solidne wykonanie, umiarkowane ceny.
EMIL SZMECHEL
Piotrkowska 93
róg Przejazd.

Warszawski Magazyn **OBUWIA**
J. NAGLERA
PIOTRKOWSKA 109

poleca bogaty wybór najnowszych modeli ze skór zagranicznych 5946—6

DZIELNY MECHANIK
do maszyn do szycia może się zgłosić. Firma L. Plihal i S-ka, fabryka wyrobów trykotowych, Łódź—Karolew 10. 5971—2

Lekarz dentysta **S. Zylbersztajn** powrócił Gdańska 31. Przyjmuje od g. 5-ej do 7-ej. 419-5

Dr. med. **Z. Rakowski**
Telefon 27-81. specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Konstantynowska 9. Przyjmuje od 12—2 i od 5—7. 5646—2

OBIADY DOMOWE

(tylko na maśle) dla in teligen cji. **Piotrkowska 104** (obok Nr. 102), lewa ofic., II p., m. 4. 5123—2

PP. Właściciele nieruchomości! Administrację domów przyjmę na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia do adm. „Głosu” pod „Uczciwy”. 5608—3

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla otiarujących 1 zł. 50 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KOMPLET
stołowego pokoju do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 71, prawa oficyna, II piętro, m. 4. 5974-2-k

DONIESIENIA ROZM.

DRZEWKA, krzewy owocowe i ozdobne poleca z własnych szkółek. Stoński. Łódź—Bruss—Zdrowie. 5796—6-d

GABINET, PRZEDPOKÓJ oddaje. Zawadzka 29 I p. front. 5981-1-m

KARAKULY zniszczone palta pluszowe odnawiam według najnowszych deseni. karakulowych. Sz. Segal, Juliusza 5. 5952-2-d

PRZYBLAKAŁ SIĘ pies, biały. Odebrać za zwrotem kosztów główna 36, M.ller. 5968-1-d

ZAGUŚ, DOKUMENTY

BERLAK ROMAN zgubił kartę zwolnienia z wojska. 5931-3

IGNACY KOLSKI zgubił książeczkę z kasy chorych w Łódzi. 5971-1-z

JAN KLEINDIENST zgubił książeczkę wojskową, wydana przez powiatową komendę uzupełnień Łask w Sieradzu. 5935-3-z

PROKOPIŃSKA HELENA zgubiła legitymację bezrobotnych za Nr. 3900. 5955-3-1

SADULSKA EUGENJA zgubiła książeczkę z kasy chorych w Łodzi. 5969-1-z

STEINBRING LEON zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 5973-3-z

ZAGINAŁ tymczasowy dowód osobisty, wydany przez X-ty komisariat P. P. w Łodzi na imię Józefa Kaźmierczaka, zam. przy ulicy Piotrkowskiej 232. 5927-3-z

INTERESY HANDLOWE

KUPIE warsztat stolarski w dobrym stanie. Nowo-Zarawska Nr. 39, A. Zommer. 5872

:: GIEŁDA PRACY ::

KASJERKA, wdowa lub starsza panna potrzebna zaraz. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „Kasjerka”. 5967-1

SAMODZIELNA gospodyni kucharka przyjmie posadę w mieście lub na wsi zaraz, lub od pierwszego. Wiadomość ul. Wodna Nr. 1. B. Ryczel. 5975-2

PANNA z 7 klasowym wykształceniem, znająca buchalterię i pisać na maszynie przyjmie posadę kasjerki, biurowa kondycje. Wymagania bardzo skromne. Oferty do adm. „Głosu” pod „F. G.” 5973-1

TKALNIA zarobkowa przyjmie roboty na 16 krośen, szerokość 60 cali. Oferty do „Głosu Polskiego” pod lit. „P. O. O.” 5953-2

POSZUKUJE miejsca kasjerki lub też do dzieci. Wymagania skromne. Oferty sub „S. L.” do „Głosu”. 5958

ART.-MALARZ przyjmie roboty w zakresie malowania na tkaninach (suknie, kołnierzyki i t. p.) wszelką techniką. Narutowicza Nr. 16, IV-te piętro, m. 8 (Wschodnia 76). 5916